Nr. 250. Czwartek, 1 Listopada 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma odręczne:

Kochany dr. baronie Beck! W załatwieniu Pańskiego wniosku mianuję, w miejsce powołanego na stanowisko Mego wspólnego Ministra wojny, generała broni Franciszka Schönaicha, Moim Ministem obrony krajowej komendanta IX. korpusu i komenderującego generała w Josefstadt, generała broni, Juliusza Lauendorf-Latschera.

Wiedeń, 28 października 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Kochany generale broni Latscher! Mianuję Pana Moim Ministrem obrony krajowej.

Wiedeń, 28 października 1906.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 14 października b. r. zamianować najmiłościwiej w Akademii weterynaryi we Lwowie: nadzwyczajnego profesora dr. Mieczysława Grabowskiego, zwyczajnym profesorem ogólnej i doświadczalnej patologii, jakoteż patologicznej anatomii; docenta dr. Włodzimierza Kulczyckiego, zwyczajnym profesorem opisowej i topograficznej anatomii, histologii i embryologii; dalej prywatnego docenta dr. Stanisława Fibicha, nadzwyczajnym profesorem nauki o produkcyi zwierząt; prywatnego docenta dr. Kazimierza Panka, nadzwyczajnym profesorem fizyologii; w końcu asystenta dr. Adolfa Gizelta, nadzwyczajnym profesorem farmakologii, farmakognozyi, toksykologii i nauki o receptach.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 października b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi ksiąg gruntowych, Ludwikowi Dylskiemu we Lwowie, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister Wyznań i Oświaty zamianował kandydatkę stanu nauczycielskiego, Maryę Szarłowską, prowizoryczną nauczycielką główną w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 października.

Rada państwa.

Z Izby Panów.

(Telefoniczne sprawozdanie z posiedzenia Izby panów z dnia 30 b. m.).

Na początku wczorajszego posiedzenia przedstawił przewodniczący nowego P. Ministra obrony krajowej gen. Latschera.

Ustawę aptekarską przekazano komisyi.

Przewodniczący komisyi kolejowej, dr. Plener, wniósł, aby wzięto pod obrady uchwaloną w Izbie posłów ustawę o upaństwowieniu kolei Północnej, zastrzegł się jednak przeciw temu, aby Izbie panów przedkładano najważniejsze ustawy dopiero w ostatniej chwili.

Wniosek dr. Plenera przyjęto.

Referent br. Czedik zdawał sprawę imieniem komisyi.

Członek Izby Schönburg czyni podobne, jak dr. Plener, zastrzeżenie i oświadcza, że należy już teraz z naciskiem zażądać, aby w przyszłości, jeśli będzie szło o ważne ustawy, pozostawiano Izbie panów dosyć czasu do obrad.

Ustawę o upaństwowieniu kolei Północnej w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto.

Czł. Izby Czihlarz referuje uchwaloną przez Izbę poselską ustawę o zmianie przepisów dyscyplinarnego statutu dla adwokatów.

Ustawę przyjęto.

Przyjęto również we wszystkich trzech czytaniach ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych na starość i na tem obrady przerwano.

Z Izby posłów.

(Telefoniczne sprawozdanie z posiedzenia Izby z dnia 30 b. m.)

W dyskusyi nad ustawą o reformie ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie, uzasadniał nagłość tej reformy p. Abrahamowicz. Mowca oświadczył, że idzie tu o ustawę, której domaga się od wielu lat stan włościański w Galicyi i na Bukowinie, oraz Sejmy obu tych krajów — i prosił o przyjęcie nagłości.

Sprawozdawca p. Jabłoński przypomina, że sprawa ksiąg gruntowych od wielu lat była bolączką zarówno ludności, jak administracyi sądowej w Galicyi i na Bukowinie. Rzecz jasna więc, że zastępcy tych krajów, mając wprost niemożliwe stosunki, nieustannie żalili się na nie i wzywali Rząd do przedsięwzięcia sanacyi. Braki w księgach w ciągu lat tak wzrosły, że księgi gruntowe stały się wprost karykaturą w porównaniu z faktycznym stanem posiadania.

Gdy więc konieczność energicznej i gruntownej sanacyi ksiąg została przez wszystkie czynniki uznana; prosi mowca o przyjęcie tej ustawy i wyłuszcza szczegółowo jej cel i treść.

W dalszym ciągu dyskusyi przemawiali: Pan Minister sprawiedliwości dr. Klein, p. Biankini, ponownie dr. Klein, dalej zaś pp. Straucher i Giżowski. Ten ostatni dziękował P. Ministrowi za zajęcie życzliwego stanowiska w obec sprawy i za kroki poczynione ku jej sanacyi. (Żywe oklaski). Mowca domagał się także pomnożenia liczby urzędników mierniczych.

Po ponownej przemowie referenta p. Jabłońskiego przyjęto ustawę we wszystkich trzech czytaniach. (Gromkie oklaski na ławach polskich).

P. Giżowski uzasadnia nagłość wniosku natychmiastowego o wzięcie ustawy naftowej pod obrady Izby.

Nagłość uchwalono.

Referent p. Małachowski wskazał na braki istniejącej dziś ustawy i na konieczność jej reformy. Z zadowoleniem stwierdził mowca, że wszyscy interesowani jednogłośnie podnoszą konieczność reformy, która ma na celu głównie uregulowanie tworzenia pól naftowych, ubezpieczenie prawa wydobywania nafty, prawa własności i t. p. Reforma ta ma doniosłość nietylko dla interesów galicyjskich, lecz także dla interesów wszystkich krajów, które zaangażowały swe kapitały w przemyśle naftowym.

W dyskusyi szczegółowej przyjęto paragrafy od 1 do 18 włącznie.

---

(9)

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

VI.

Jan Marya powrócił dość późno do San Cataldo. Był bardzo zmęczony, smutny i przygnębiony. Sprawa, dla której go jego bankier do Rzymu zawezwał, rozdrażniła go nielada. Chodziło o jego fundusze, które jeden z wielkich domów handlowych w Pradze przekazał jako otwarty rachunek rzymskiemu bankierowi. Jan Marya wnet po przyjeździe swoim wybrał u niego odrazu znaczną sumę, którą prawie rachunek swój wyczerpał, i oczekiwał obecnie, na skutek listu, wysłanego do Leopolda, nowego zasiłku. Przysłano mu ten istotnie, lecz znacznie mniejszy niż oczekiwał tak, że po rozliczeniu się z rzymskim bankierem, niewiele mu na bieżące wydatki zostało. Równocześnie nadszedł list. Leopold zawiadamiał go, że pewne papiery, zakupione niegdyś dla niego, spadły obecnie w kursie i to tak bardzo, iż strata była nie już znaczna, ale wprost groźna. Wskutek tego Leopold radził mu, ażeby coprędzej wracał do Pragi i ograniczył swoje wydatki, i że wkrótce wyczerpie resztę swego mienia, jeśli i nadal będzie żył li tylko z kapitału. Procenty bowiem nie starczą już nawet i na skromne utrzymanie. „Nadszedł czas", pisał Leopold, „że musisz koniecznie obejrzeć się za jakąś pracą. Zważ, że ci inaczej grozi ruina".

Jan Marya zapłacił swój dług u bankiera, zgarnął resztę i poszedł na Corso. Dla rozpędzenia trapiących go myśli, wstąpł do galeryi Borghese, szukał pociechy lub przynajmniej zapomnienia w dziełach wielkich mistrzów. Przypadkiem spotkał się w „zwierciadlanej sali" z porucznikiem włoskiej marynarki wojennej, z którym poznał się był w Carogrodzie. Odbicie tej znajomej, przyjaznej mu twarzy, zjawiło mu się nagle na kryształowej szybie pomiędzy pstremi girlandami, któremi Mario de' Fiori z takim wdziękiem ściany tej sali ozdobił.

Była to miła niespodzianka dla obu młodych ludzi. Mieli piękne i zajmujące wspomnienia z czasów spędzonych w Bujukderze, wspomnienia miłych chwil, przeżytych w starej malowniczej Brussie, jakoteż z wycieczki na niedaleki ztamtąd, mistyczny Olimp.

Uściskali się serdecznie a widząc, że głośnem swem zachowaniem się zwracają na siebie uwagę zwiedzających galeryę ludzi, wyszli z pałacu. W uliczce Condotti zaproponował porucznik, aby spotkanie to uczcić godnie śniadaniem. Znajdująca się przy tej samej uliczce restauracya Spilmana, najwykwintniejsza w całym Rzymie, zdawała się jakby stworzona na tę uroczystość. Jan Marya przystał na propozycyę kolegi. Obaj weselili się, przy szampanie śmieli się aż do łez a wreszcie rozeszli się w najróżowszych humorach. Jan Marya zajechał do pani Bassi na ulicę Giulia, gdzie wskutek nagłej reakcyi podniecenie jego zamieniło się w głęboką melancholię; stawał się zawsze śmiesznym, ilekroć wypił wina nad zwykłą miarę. Nieraz sam wydrwiwał sentymentalizm swego „pijaństwa". Teraz jednak zgoła mu się na śmiech nie zbierało. Pieniężne kłopoty, o których u Spilmana całkiem zapomniał, gniotły kamieniem jego mózg. „Jechać niezwłocznie do domu", — napisał do Leopolda, — „znaczyłoby samemu sobie śmierć przyspieszać. Czuję tę waszę zimę aż tutaj. Nie mogę wracać. Przyślij mi zaraz pieniądze, o które proszę, choćby mi i grosz więcej nie pozostał. Wiem, że i tak wkrótce umrę"!

Ostatnie to zdanie przeraziło go strasznie. Zrobiło mu się żal samego siebie. Podrażniony zerwał się z krzesła.

Nie! — zawołał Sam w to nie wierzę!

Już miał list podrzeć w strzępy, ale nie chciało mu się pisać drugiego. Przekreślił więc tylko dotyczący wiersz, zakleił kopertę i sam zaniósł na pocztę. Potem kazał się fiakrowi wieść aż do bramy del Popolo. Tu wysiadł i odprawił woźnicę. Był tak niespokojny, że trudno mu było usiedzieć, postanowił też do San Cataldo pójść piechotą. Nie trzymał się szosy, jeno błądził po ścieżynach i miedzach. Słońce zniżyło się. Przechadzka ta wpłynęła na niego korzystnie. Powietrze, które znacznie pochłodniało, rozproszyło jego melancholię, a radosna świadomość, że zbliża się do miejsca, gdzie mieszka Katarzyna, wzruszała go przyjemnie. Mimo wszystko jednak, ta mimowolna wzmianka o śmierci, którą uczynił w liście, pobrzmiewała jeszcze złowrogo na dnie jego duszy i chmurzyła mu czoło. Po długiej wędrówce i błądzeniu, kiedy się już zupełnie ściemniło, dowlókł się do domu.

Suntarella, jak zwykle, ilekroć z miasta wracał, zjawiła się zaraz rozpytując, czy nie bardzo głodny. Po obfitem śniadaniu u Spilmanna nie chciało mu się jeść, a droga tak go zmęczyła, że nie tęgo się czuł. Pragnął jedynie samotności. Plątał mu się po głowie liryk, który mu nasunęły na myśl pinje, pochylone nad rozpadłym w gruzy rzymskim grobem. Chciał go napisać, ale poczciwa Suntarella nie odchodziła, choć prosił ją, aby mu przyniosła chleba i filiżankę herbaty. To go drażniło. Nie chcąc jednak pokazać tego po sobie, zdecydował się ostatecznie zapuścić się z nią w rozmowę. Przypuszczał, że nie długo będzie go męczyła.

— Mieliście dziś gości — rzekł na chybił trafił, przypomniał sobie bowiem, że spotkał przed południem pana Galli z matką.

— Toście się państwo widocznie na drodze spotkali? Oczywiście, musieliście się spotkać — rzekła Suntarella, ciesząc się w duszy, że sam zaczął rozmowę o doktorze. — Biedny pan doktor — dodała z westchnieniem — wątpię, żeby dobrze spał tej nocy.

— Albo co? — zdziwił się Jan Marya.

— Ach, takam zaguiewana na contessinę! Jej szczęście, że nie powiedziała mi o niczem, bo gdyby się była mnie zwierzyła, musiałabym ją zburczeć. Byłoby to moim obowiązkiem. Ale tak, wiedząc tyle tylko, co przypadkiem usłyszałam z sąsiedniego pokoju, mogę milczeć!

— Nie rozumiem, o co chodzi — rzekł Jan Marya i w istocie nie rozumiał.

— Nie powinnabym może więcej mówić — odrzekła spuszczając głowę, jakby w poczuciu winy. — Ale trudno mi milczeć, a panu przecie mogę się z tem zwierzyć. Pan mnie nie zdradzi przed contessiną i nie powie tego nikomu dalej. Na panu mogę polegać.

— Sądzę, że nie chodzi tu o nic strasznego — rzekł z uśmiechem.

— Owszem, to straszne, co ten nierozważny dzieciak zrobił! — irytowała się Suntarella, patrząc mu ciekawie w oczy. — Krótko mówiąc: byli tu w swaty, on i pani Galli. No i pomyśl pan, taki porządny, dobry, przystojny człowiek — i contessina odrzuciła go odrazu i stanowczo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

Przy § 19 zażądał p. Daszyński skreślenia ustępu postanawiającego, by osoba ubezpieczona w Kasie brackiej czyniła zadość obowiązkowi ubezpieczenia.

P. Małachowski oświaczył, iż bez porozumienia z komisyą nie może wypowiadać zdania w tej sprawie i pozostawia rozstrzygnięcie Izbie.

Paragraf 19 przyjęto ze skreśleniem tego ustępu, poczem całą ustawę przyjęła Izba bez zmiany w trzeciem czytaniu.

P. Stein wnosi, aby posiedzenie trwało dalej i aby pod obrady wziąć pierwszą część wniosku p. Gessmanna, co do naglącego traktowania ustawy o reformie wyborczej. Wniosek ten, zdaniem mowcy, oznacza chęć przebieczowania reformy wyborczej.

Wniosek p. Steina odrzucono, co ze strony Wszechniemców wywołało rozmaite okrzyki.

Pp. Stein, Tavczar, Plantan i czescy radykali przedłożyli 31 wniosków naglących, z których 5 nie miało dostatecznej liczby podpisów.

Prezydent poddaje wnioski te do poparcia, ale Izba poparcia odmawia.

P. Stein w zapytaniu do Prezydenta Izby podnosi, iż niektóre Najwyższe odznaczenia i akty Łaski nie są podawane do wiadomości w urzędowej *Wiener Zeitung* i przytacza jako przykład fakt, że b. Minister hr. Bylandt-Rheidt otrzymał pensyę ministeryalną w kwocie 40.000 kor Mowca zapytuje Prezydenta, czy gotów jest wpłynąć na to, aby i takie akty Łaski ogłaszane były w gazecie urzędowej.

P. Hanich przemawia przeciw rzekomemu mieszaniu się Korony w kompetencyę ustawodawstwa, co widzi w danym — jak pogłoski twierdzą — rozkazie możliwie najszybszego załatwienia reformy wyborczej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne w poniedziałek po południu z tym samym porządkiem dziennym.

Z komisyj.

Posiedzenie komisyi reformy wyborczej odbędzie się w poniedziałek o godzinie 10 przed południem.

Komisya budżetowa przekazała na wczorajszem posiedzeniu przedłożenie o Lloydzie subkomitetowi z 9 członków.

P. dr. Sylvester zwraca uwagę, iż komisya powinna uchwalić w drodze wniosku naglącego kwestyę urzędniczą.

P. Hoffmann porusza sprawę żądań urzędników i służby pocztowej i wnosi, aby sprawę tę postawiono na porządku dziennym następnego posiedzenia komisyi, by mógł być przedłożony referat w tej sprawie.

P. d'Elvert domaga się możliwie szybkiego przedłożenia wykazu cyfrowego, ile wyniesie 20% dodatek dla urzędników trzech najniższych rang.

Komisya powzięła uchwały w myśl tych wniosków — poczem posiedzenie odroczono.

Sprawy krajowe.

(Ulgi wprowadzone w Banku krajowym przy zaciąganiu pożyczek hipotecznych).

(K) Według zatwierdzonych przez Wydział krajowy przepisów o udzielaniu pożyczek hipotecznych pobiera Bank krajowy dotąd na koszta administracyjne przy pożyczkach na hipotekę posiadłości ziemskich i realności miejskich, bezpośrednio udzielanych, ¼ prc. rocznie tytułem dodatku administracyjnego. Przy pożyczkach zaś na posiadłości wiejskie za pośrednictwem instytucyj lokalnych, jako zastępstw Banku krajowego udzielanych, płacą dłużnicy ¾ prc. rocznie na koszta administracyjne.

Z tego dodatku administracyjnego odstępuje Bank krajowy zastępstwom Banku za pośredniczenie przy przeprowadzaniu pożyczek włościańskich ⅓ część kwoty zarachowanej przy każdej półrocznej racie tytułem dodatku administracyjnego.

Chcąc przy pożyczkach włościańskich uczynić kredyt tańszym, uchwaliła Rada nadzorcza Banku krajowego zniżyć na przyszłość dodatek administracyjny od nowych pożyczek włościańskich z ¾ na ¼ prc. rocznie.

Rada nadzorcza mając dalej na względzie, że przy wysokich obecnych cenach ziemi, oprocentowanie inwestowanego w majątek ziemski kapitału, a więc i możność opłacania rat hipotecznych staje się właścicielom mianowicie nowonabytych lub odziedziczonych majątków coraz bardziej uciążliwem, zwłaszcza, że w przeważnych wypadkach poczynione w majątkach inwestycye nie odrazu, lecz dopiero w późniejszych latach rezultaty przynoszą, — postanowiła wprowadzić pewne ułatwienia także przy tego rodzaju pożyczkach.

Rada nadzorcza uchwaliła mianowicie uzupełnić przepisy o udzielaniu pożyczek hipotecznych postanowieniem, iż na przyszłość na żądanie dłużników zaciągających pożyczki na tabularne posiadłości ziemskie, mogą w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, plany amortyzacyjne w ten sposób być ułożone, iż przez pierwszych 5 do 10 lat od zaciągnięcia pożyczki dłużnicy opłacać będą li procenty i dodatek administracyjny, amortyzacya zaś rozpoczynać się będzie dopiero z początkiem najdalej jedenastego roku, licząc od zaciągnięcia pożyczki.

Powyższe zmiany w przepisach o udzielaniu pożyczek hipotecznych Wydział krajowy zatwierdził, — zaciągający nowe pożyczki hipoteczne w Banku krajowym będą mogli zatem już obecnie korzystać z wprowadzonych ulg i udogodnień kredytowych.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 29 października.

(Reforma wyborcza. — Autonomia. — Kolej Północna, a zasługi Koła polskiego).

(i) Komisya dla reformy wyborczej załatwiła dzisiaj ostatecznie także i wnioski polskie w sprawie autonomii krajów. Komisya przyjęła mianowicie — jak już z depesz wiadomo — znaczną większością głosów znany wniosek posła dr. Starzyńskjego w sprawie zmiany § 12 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa, a uchwaliła nadto rezolucyę również posła Starzyńskiego, tyczącą się rozgraniczenia kompetencyi Sejmów i Rady państwa w sprawach kultury krajowej, oraz rezolucyę posła Tollingera o wezwanie Wydziałów krajowych do wydania opinii, o ile zmiana kompetencyi Rady państwa i Sejmów w pewnych sprawach byłaby pożądaną.

Komisya poszła zatem dalej, aniżeli podkomitet dla sprawy pierwotnego wniosku posła Starzyńskiego wybrany, bo podkomitet ograniczył się tylko do zaprojektowania rezolucyj, gdy komisya proponuje nadto wprost doniosłą zmianę jednego z paragrafów ustawy zasadniczej. Akcya Koła polskiego o rozszerzenie autonomii krajowej w drodze ustawodawczej uwieńczona zatem została dotychczas konkretnym sukcesem, którego cała doniosłość występuje należycie wówczas, gdy się uwzględni niezmierną trudność tej sprawy w obecnych warunkach politycznych. Referent, dr. Grabmayr, wystąpował bardzo wymownie w obronie wniosku posła Starzyńskiego, a to stanowisko wybitnego przedstawiciela niemieckiej wiernokonstytucyjnej wielkiej własności było niezawodnie bardzo ważnem i pomyślnem dla losów polskiego wniosku.

Pomyślny rezultat akcyi jest jednak przedewszystkiem zasługą samego wnioskodawcy i Koła polskiego, oraz jego przedstawicielstwa w komisyi wyborczej w ogóle. Przyszły historyograf Koła polskiego w Wiedniu pisząc dzieje Koła w okresie „kuryalnego parlamentu“, będzie musiał z wielkiem uznaniem wyrazić się o zabiegach Koła około przystosowania obecnej reformy wyborczej do potrzeb kraju i społeczeństwa naszego, podkreślić rezultaty, jakie Kołu powiodło się w tym kierunku osiągnąć, oraz podnieść, że Koło potrafiło przy tej sposobności przeprowadzić w możliwych granicach także swój program autonomiczny. Teraz, gdy prace komisyi wyborczej są już — o ile idzie o najważniejsze sprawy, o właściwą reformę wyborczą — zakończone, warto przypomnieć, iż Koło reprezentowali w komisyi tej: Prezes JE. Dawid Abrahamowicz, obaj wiceprezesi JE. dr. M. Bobrzyński i dr. Władysław Dulęba, oraz pp. Głąbiński, Kozłowski, Pastor i Starzyński. Poseł Głąbiński był referentem dla ważnej sprawy rozgraniczenia okręgów, poseł Starzyński dla również ważnej sprawy autonomii, a obaj, podobnie jak i inni członkowie komisyi, pracowali z ogromnym nakładem trudów i obaj wywiązali się świetnie z zadania. Akcyę Koła w sprawie reformy wyborczej zainaugurował w sposób, który był decydujący dla dalszego przebiegu sprawy i dla dalszego jej powodzenia ówczesny Prezes a dzisiaj P. Minister JE. hr. Wojciech Dzieduszycki, prowadził zaś ją dalej — razem z innymi członkami prezydyum i komisyi — również bardzo zręcznie i szczęśliwie obecny Prezes JE. Dawid Abrahamowicz.

Drugim, równoczesnym sukcesem Koła jest sfinalizowanie sprawy upaństwowienia kolei Północnej, o doniosłości której już kilkakrotnie na tem miejscu pisaliśmy. — Tak zaś w sprawie reformy wyborczej, jak i kolei Północnej Koło doznało ze strony Szefa i powołanych członków gabinetu JE. barona Becka życzliwego i wydatnego poparcia.

Ze słuszną dumą może Koło polskie spoglądać na te rezultaty swej pracy a kraj odpłaci mu za nie uznaniem i zaufaniem.

Teraz, gdy wielkie dzieło reformy wyborczej wyszło już z obrad komisyi, w niejednym kierunku przeobrażone i ulepszone, jako dzieło kompromisu, gdy ogromna suma pracy, której wymagały obrady komisyi oraz przedwstępne studya i przygotowania tudzież wypracowanie projektów do ustaw wyborczych — okazało się niebezowocne, wszystkie czynniki, które brały udział w tej pracy: Rząd, parlament, prasa polityczna mogą z zadowoleniem spoglądać na przebyty okres pracy a z zaufaniem w przyszłość. W komisyi, której przewodniczył naprzód dr. Marchet, obecny JE. P. Minister wyznań i oświaty, a następnie poseł dr. Ploj, bronili stanowiska Rządu i reprezentowali je: JE. P. Prezes gabinetu br. Beck, P. Minister spraw wewnętrznych dr. Bienerth i szef sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych br. Haerdtl. W posiedzeniach komisyi brali także udział z reguły PP. Ministrowie parlamentarni — w szczególności JE. hr. Wojciech Dzieduszycki — i przyczynili się również w wysokim stopniu do tego, że ważne i trudne dzieło powiodło się doprowadzić w drodze kompromisu do załatwienia. — Tytuł do uznania mają jednak także wszyscy członkowie komisyi, t. j. jej żywioł parlamentarny, a w dalszej konsekwencyi — parlament w ogóle.

Z pod berła rossyjskiego.

Dzień krytyczny minął, zdaje się, w Rossyi całej spokojnie;

rocznica październikowa

nie pociągnęła na szczęście nowych ofiar. Co prawda, rozmaite frakcye polityczne, a nawet stowarzyszenia i związki rewolucyjne

---

9)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ

BARON HEIDENSTAMM.

(Z niemieckiego. Meyer-Förstera).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

I.

(Ciąg dalszy).

Ten artykuł był także czytany u Kastena, ale przy drzwiach zamkniętych, gdy kelnerów nie było. Czytano głosem stłumionym.

Cygara gasły, a „Pommery“ cieplał. A w artykule przytaczano nazwiska! — nazwiska! — „Sporleder, Krosseck, Zerbst, hrabia Rohrbeck“. Pobledli ze wzruszenia, skupili się wszyscy w około małego Zestowa, który trzymał w ręku przeklęte pismo.

— Czy jestem wymieniony?

— A ja?

— A ja?

— Nie. Ani ty, ani ty. Heidenstamm także nie. Na miłość Boską uspokójcie że się!

Sporleder siedział przy stole blady jak woskowa figura, a wesoły Roch stracił całkowicie swój zwykły dobry humor.

— Znowu ja jestem najbardziej skompromitowany, jak zwykle zresztą! doprawdy, że cała sprawa zaczyna zły obrót przybierać i bardzo mi to przykro.

Uspokajało ich nieco to, że ów „liść kapusty“ nie bywał czytany, ani przez ministrów, ani generałów, a więc, jakby nie istniał dla świata wojskowego: „Nikt nie dowie się o tym artykule, nikt czytać nie będzie i doprawdy nie warto sobie tem głowy zaprzątać“.

Biedna, niewinna szkoła kawalerzystów!

Każdego dnia dzienniki przynosiły nowe szczegóły. Instynkt zachowawczy zobowiązywał ich do przerzucania całemi godzinami wszystkich gazet, jakie można było dostać. Znajdowano wzmianki w najbardziej ukrytych szpaltach dzienników i znajdowano takie oskarżenia, że człowiek zaczynał wątpić w siebie samego.

Niepodobna opisać ze wszystkimi szczegółami tej bezlitosnej kampanii; była to jakby fala, przelewająca się aż do szpalt najmniejszych pisemek prowincyonalnych: ojcowie, matki, całe rodziny czytały i dowiadywały się. Mówiono o tej sprawie w najdalszych nawet posiadłościach wiejskich, gdzie dochodziły od czasu do czasu codzienne pisma i komentowano wiadomość z przerażeniem. Ojcowie przybywali z głębi Litwy, aby u źródła zasięgnąć wiadomości i dowiadywali się z radością, że szpony Abu Beckera dosięgły małej tylko części szkoły kawalerzystów; która w całości tyle tylko wmięszana w to była, o ile sympatyzowała z nielicznemi zresztą, ofiarami lichwiarza. Wkrótce ogólnie biorąc, przekonano się, że, jak to zwykle bywa w sensacyjnych sprawach, w całej rzeczy było nadto przesady.

W *Kuryerze Hanowerskim* czytano: „3 maja rozpoczyna się publiczna rozprawa przeciw Abu Beckerowi“.

Publiczna rozprawa!

Dnia 3 maja!

Za trzy tygodnie!

Publiczna rozprawa! Roch Rohrbeck nie pijał już Pommery i nie palił cygar.

Nie ukazywał się już także u Kastena i spędzał czas z prawnikami, z których niektórzy byli jego kolegami dawniej, na Uniwersytecie w Heidelbergu.

— Wspaniali ludzie! — rzekł kiedyś do Józefa — i strasznie przebiegli! Żałuję mocno, kochany Heidenstamm, że nie zostałem w Heidelbergu i nie uczyłem się prawa, jak to było moim zamiarem, bo miałem ten zamiar, słowo ci daję! Byłbym się stał uczony, bardzo uczony i nie byłbym wpadł w szpony tego łotra. Ty zresztą także, kochany Józefie, będziesz stawał na świadka; wszyscy będą stawali, wszyscy ci, którzy mieli do czynienia z Abu Beckerem. W jakim mundurze się tam idzie? W paradzie? Czy masz pojęcie o tem?

— Żadnego.

— Zapytam się i powiem ci. Przyjdź dziś wieczorem do Michaelisa, znajdziesz tam wszystkich naszych razem z kilkoma adwokatami, zastępcami adwokatów, i t. d. Są to wesołi towarzysze naprawdę, którzy coś wiedzą, więcej, niż my. Bo co do nas, niczegośmy się nie uczyli. W tem właśnie tkwi całe złe! Ten, który w naszych czasach nie zna prawa i wszystkich ustaw, jest zarżniętym człowiekiem. A konie? Czy biegasz jeszcze tego roku? Naturalnie: pierwsza nagroda. Do widzenia! Muszę się zająć kartami.

— Jakiemi kartami?

— Kartami wstępu na rozprawę. Wszystkie te panie mnie oblegają, chcąc mieć karty, muszę się postarać o jakich trzydzieści, tylko tyle! Możnaby myśleć, że jestem prezydentem; do mnie się głównie zgłaszają, ponieważ słyszano, że jestem jednym z głównych świadków; ale nie słyszałem dotychczas, że główny świadek ma prawo do tylu kart wstępu! Zresztą, znajduję, że to wcale ładna ironia! Karty doprowadziły mnie do znajomości z Abu Beckerem! Do widzenia, Józefie, czemu pokazujesz się tak rzadko! Jestem zdecydowany podać się do dymisyi; wyjadę do moich dóbr i oddam się gospodarstwu.

— Do dymisyi?

— Jeżeli sam się nie podam, będą tego wymagać, nie ulega żadnej wątpliwości. Niejeden będzie musiał zrobić to samo! Nie potrzebuję wymieniać ich po nazwisku.

Widząc, że Józef widocznie blednie przy tych słowach, olbrzym poklepał go po ramieniu, aby go uspokoić.

— Nie bój się nikogo. Józefie, ty nie wchodzisz w rachubę. Twój dług u Abu Beckera nie jest tak znaczny. A przytem jesteś wielkim Józefem Heidenstamm. Naszym przyszłym Zietenem! Nie pozbywają się takich ludzi, jak ty. No, uspokój się, mój mały; napij się koniaku. Do widzenia!

. . . .

W poniedziałek wielkanocny rozpoczął się w Charlottenburgu sezon wyścigowy. Józef tam się udał i wygrał cztery biegi, w których brał udział. Wszystkie dzienniki pisały o tem świetnem powodzeniu, a szkoła kawaleryi wyprawiła mu, gdy powrócił, owacyę, na którą odpowiedział zmęczonym uśmiechem.

— Na koniu zawsze jesteś ten sam! — powiedział mu jego przyjaciel, Zestow — ale co do reszty, poznać ciebie nie można. Rzeczywiście! Czy jesteś chory? Czy ten przeklęty proces ciebie trapi? Źle robisz psując sobie krew; jeżeli kto wyśliźnie się nie pozostawiając im piór w ręku, to chyba ty jeden!

— Być może!

— A więc, cóż?

— Ze sto razy Marya musiała mu powtarzać, gdy szli razem na przechadzkę:

— Józiu, trzymaj się prosto!

Był jej natychmiast posłuszny i prostował się żywo; ale po chwili potem znowu się pochylał i wzrok sztywny spuszczał ku ziemi.

— Tobie coś jest, Józiu, kryjesz przedemną jakieś zmartwienie. Nie masz do mnie zaufania.

Uśmiechał się i odpowiadał żartem, aby ją uspokoić.

Nadeszła wiosna, ale nie mówili już o swoim ślubie. Od czasu do czasu Marya czyniła nieśmiałą aluzyę, ale czuła, że ten temat czynił Józefa niespokojnym i zdenerwowanym.

Raz, gdy proces się skończy, wszystko się zmieni i będzie wesoły, jak dawniej; zresztą, byli tacy młodzi jeszcze oboje, mogli czekać!

(Ciąg dalszy nastąpi).

...wały już od kilku tygodni do wstrzy... się od wszelkiego rodzaju manifesta... ...cznicę konstytucyjnego ukazu, a rząd ...iej strony nie na żarty mobilizował ...dolną stłumić zachcianki w tym kie... lecz powszechnie wiadomo, że o nie... w ogólnem naprężeniu nerwów nie ... że lada prowokator poruszyć zdoła tłum i pchnąć go na bagnety woj... Tym razem głosy przestrogi odniosły ...stwo, bodaj, że pierwsze od lat dwóch ...stwie rossyjskiem. O przygotowaniach ...ny rządu na dzień 30 października ...ewne pojęcie choćby następujące zwię... ...ormacye:

W Warszawie już 29 b. m. od połu... wystąpiła na ulice znaczna liczba woj... do pomieszczeń cyrkułowych i niektó... punktów ściągnięto silne oddziały kon... Rogi i wyloty niektórych ulic, zwła... śródmieścia, osadzono konnymi poli... ...ami na czele patrolów konnych. Po u... przeciągały oddziały piechoty z ofice... na czele, idąc z obu stron ulicy przy ...ikach, rewizyj jednak nie przedsiębra... ruch odbywał się bez żadnych prze...

W Petersburgu — jak donosi berliński Anzeiger — policya na wczorajszą ro... ogłoszenia konstytucyi porobiła wielkie ...otowania, aby zapobiedz wszelkim roz... ...m i demonstracyom. Policya i wojsko zgromadzone w podwórzach domów ...nych, aby każdej chwili mogły inter... ...wać w razie zbiegowisk ulicznych. — ...tego wypuszczono na ulicę kilka ty... cywilnych agentów policyjnych.

Dotychczasowe bezrobocia, wywoływa... ...ak często przez apostołów przewrotu, ...gnęły za sobą

fatalne następstwa.

„Ze źródeł kompetentnych informują — czytamy w dziennikach warszaw... — o wielce smutnych wynikach strej... ekonomicznych w Warszawie. Najpo... ...ejsi odbiorcy rossyjscy naszych wyro... zniechęceni wciąż powtarzającą się ...ą dostaw, zaczęli coraz gromadniej ...ać Warszawę i zwracać się z zamówie... do Austryi i Prus.

W obrębie ziemi piotrkowskiej, a głó... w Brzezinach i powiecie istniały setki ...wni krawieckich, wyrabiających odzież ...arstwa. W Warszawie jeszcze półtora ...temu znajdowało się około 50 szwalni ...y dla Rossyi. Obecnie trzy czwarte pracowni nie wytrzymały strejków i ..., pozostałe wiodą żywot suchotniczy. Innem niemniej groźnem niebezpie... ...em, jest zachowanie się wielkich fa... w Królestwie Polskiem, utrzymujących ...arszawie swoje biura i reprezentacye ...owe. Po stwierdzeniu faktu, iż poważni ...cy rossyjscy omijają Warszawę i li... swoje potrzeby załatwiają w Moskwie, ...dy fabryk miejscowych przenoszą biura ...egoż miasta. Pomiędzy innemi zwinął i przeniósł biuro do Moskwy zarząd ...kiej fabryki Kellera, z winy czego około ...zędników spadło z etatu. O ile robo... ...y się nie opamiętają i nie przestaną pod... ...ać się bezmyślnej agitacyi, znawcy sto... ...ków przemysłowych wróżą Warszawie ...ywałą ruinę".

Znany z bezwzględności w wykonywaniu ...yroków

gen. Meller-Zakomelski,

...naczony został mimo wszelkie zaprze... ...nia, do Królestwa Polskiego. Złudne na... ...je rozwiewa Warszawski Dniewnik kil... ...wierszową notatką, według której: „Wszyst... ...e doniesienia prasy petersburskiej o no... ...acyi dowódcy piątego korpusu armii gen.-...ucznika, bar. Meller-Zakomelskiego do ...aje nadbałtyckiego lub na Kaukaz, nie są ...rawdziwe. Generał Meller-Zakomelski, po ...czonym urlopie, przybędzie wkrótce do miejsca swej nominacyi, czyli do Warszawy".

Upojeni poparciem kół rządowych

„prawdziwie russcy ludzie"

...racili całkiem głowę. Uważając się za pa... ...ów położenia, od dwóch miesięcy przema... ...ają tonem rozkazującym do ministrów, ...ą wypowiedzeniem posłuszeństwa i w imie... ...cie narodu rossyjskiego rozsyłają odezwy i ...pesze na wszystkie strony świata. Kijow... ...i wiec „prawdziwych Rossyan", którego przebieg znamy już dostatecznie, przebrał pod tym względem wszelką miarę. Pokazał też, że jedyni obecnie przyjaciele teraźniej... ...ego rządu są, wedle przysłowia rossyjskie... go, „gorsi od wroga". Jakoż jesteśmy obe... ...nie świadkami odsuwania się gabinetu od kompromitujących go przyjaciół. Pierwsza przygrywka do zwrotu rozległa się, jak zwy... ...le, na szpaltach czujnego Nowego Wremieni z ust p. Menszikowa. Pod wrażeniem orgii kijowskiej pisze on: „Zjazd jawnych reakcyo... ...istów w Kijowie stał się godnem uzupeł... ...nieniem zjazdu skrytych rewolucyonistów w Helsingforsie. O przeciwrządowej polityce „kadetów" powiedziano już dosyć; to samo, niestety! trzeba powiedzieć o przeciwrządo... ...wej polityce ich antagonistów. Ostateczności ...ostawanie się schodzą w punkcie nielo... ...alności względem władzy najwyższej.

„Cesarz nie dla własnego kaprysu, lecz pod naciskiem okoliczności powszechnych uznał za konieczne zmienić ustrój państwowy. Cały świat przyklasnął wielkiej reformie, a naród rossyjski powitał ją, jako oddawna pożądaną. Zdawałoby się, że na opozycyę niema zgoła miejsca.

„W istocie zaś natychmiast, z prawej i lewej strony, zjawiły się żywioły wywrotowe. Przeciwko reformom wystąpili rewolucyoniści, przeciwko reformom powstali zacofańcy. Rewolucyoniści ogłosili bojkot przedstawicielstwa narodowego, zacofańcy — również. Dla obydwóch skrajnych stronnictw Duma była nie prawowita i nie narodowa, postanowili wszakże zużytkować ją gwoli swoim celom.

„Rewolucyoniści obwieścili, że dążą do republiki proletaryackiej, do dyktatury proletaryuszów. Zacofańcy zażądali przywrócenia tyranii, która w istocie rzeczy nigdy bodaj nie istniała, a która, jak widać z ich majaczeń, bardzo się zbliża do republiki proletaryackiej. Obydwa obozy opierają się na ciemnym głupim motłochu, który nie pojmuje innej władzy, oprócz despotyzmu większości. Napotkawszy twardy opór u tronu, obydwa obozy przeszły zrazu do czynnej, a potem do biernej walki.

„Z obydwóch stron próbowano działać terroryzmem. Jakaś czarnosecinna „camorra" Związku walki czynnej z rewolucyą dopuszczała się gróźb i gwałtów zbrojnych. Niepodobna także zaprzeczyć, że istniało podżeganie do pogromów, których mieliśmy setki. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie przeciwdziałanie rządu, srożyłby się obecnie, w odpowiedzi na terroryzm czerwony, — terroryzm czarny. Tylko kategoryczna zapowiedź rządu, że będzie tłumił wszelkie objawy terroryzmu, zniewoliła obie partye do chwycenia się oporu biernego. Lewica nakazuje teraz nie płacić podatków i nie dawać rekruta, zacofańcy zaś nawołują do nieposzanowania „nieugiętej" woli monarchy, nie uznają konstytucyi i praw zasadniczych. Z niepojętem zuchwalstwem ośmielają się zwracać do obcych monarchów (do Edwarda angielskiego), wypowiadając lekceważenie dla nowych praw rossyjskich. W mnóstwie adresów do władzy najwyższej zacofańcy popisują się nieuznawaniem dokonanej reformy i starają się ją sfałszować, tłumacząc po swojemu..."

Długi artykuł p. Menszikowa, wciąż w tym duchu i tonie utrzymany, kończy się jeszcze takiem wypomnieniem: „Rzecz osobliwa, że członkowie Związków reakcyjnych, które się zjawiły w Kijowie, przezywają siebie „monarchistami". Nie mogą snadź dobrać sobie właściwej nazwy. Tak samo jak „kadeci" samozwańczo przybrali sobie miano stronnictwa „Wolności narodu", które może służyć każdemu stronnictwu konstytucyjnemu, zacofańcy nasi nazwali się „Związkiem narodu rossyjskiego". Głupia to nazwa, ponieważ Związkiem może być nie stronnictwo, lecz kartel stronnictw. Podobnież nazwa „monarchistów" oznacza jakąkolwiek partyę, przeciwną republikańskiej. Przecież i „październikowcy" i stronnicy „legalnego ustroju" są monarchistami, a nawet „kadeci", ponieważ uznają monarchię konstytucyjną.... Dla zacofańców naszych najwłaściwszą byłaby nazwa „stronnictwa legalnej anarchii". W ich właśnie stronnictwie skupił się cały bezrząd bytu rossyjskiego, cała głupota i anarchia..."

Takie świadectwo „prawdziwym" Rossyanom wypisało *Nowoje Wremia*. Na kimże teraz ma się oprzeć gabinet?

Przegląd ogólny.

Czytamy w *Pol. Corr.*: W Watykanie uważają odwiedziny niemieckiego sekretarza państwowego p. Tschirschkyego u Papieża — za dowód wybornych stosunków pomiędzy Kuryą apostolską a Niemcami. Wyrażają też przekonanie, że nawet sprawa polska i strejk szkolny nie wpłyną na ten stan rzeczy ujemnie. Stolica Apostolska nie wydała dotąd swej opinii o liście pasterskim ks. dr. Stablewskiego. Rzecz pewna jednak, że Watykan nie wystąpi przeciwko ks. Stablewskiemu, gdyż bynajmniej nie gani zajętego przezeń stanowiska. Nawet w kołach Niemcom przychylnych wątpią, czy było rzeczą odpowiednią dawać Polakom sposobność do połączenia propagandy narodowej z katolicyzmem. Stolica apostolska pod Leonem XIII. starała się zawsze oddzielnie traktować obie kwestye, a Pius X. tej samej pragnie trzymać się metody. W Watykanie ufają, że polityczna roztropność i ustępczość rozstrzygających sfer w Prusiech wobec katolików dołoży starań, by z powodu tej sprawy nie uległy zmianie przyjazne stosunki Niemiec z Watykanem, tak pożądane obu stronom.

Konflikt cłowy z Austro-Węgrami zaprząta w dalszym ciągu skupczynę serbską. Na posiedzeniu dnia 29 b. m. wywodzi socyalny demokrata Lapcevic, że Austro-Węgry nie konsumowały nigdy produkcyi serbskiej, lecz były tylko pośrednikami dalszych pól zbytu. Owoż teraz należałoby wyszukać te targi i tak się z nimi porozumieć by pośrednictwo Austro-Węgier okazało się zbytecznem. Przed wyszukaniem nowych odbiorców trzeba wprzód stworzyć nowe arterye komunikacyjne w kraju, co znakomicie musiałoby wpłynąć na podniesienie dobrobytu ludowego. Dzisiejszy stan jest nie do zniesienia. Skutkiem biedy w wielu okolicach 70 prc. popisowych odrzuca komisye asenterunkowe z powodu nieudolności fizycznej, a gruźlica tępi wsie całe. Rząd łudził się przypuszczając, że Austro-Węgry dla przyrzeczonych 26 milionów poświęcą żywotne swe interesy. Zresztą jakikolwiek traktat zawarty zostanie z Austro-Węgrami, będzie on zawsze dla Serbii oznaczał ekonomiczną zawisłość.

Młodo-radykał Mita Isakovic zaznacza, że zapomocą pieniędzy nie wyszuka się nowych dróg handlowych Eksport serbski obierał kierunek na Austro-Węgry, bo to droga naturalna. Jeżeli rząd szuka obecnie dróg nowych nie jestto jego zasługą, jeno wynikiem prostej konieczności.

Staro-radykał Gavrovic twierdzi, że był to szczęśliwy dla Serbii dzień, gdy zamknięto granicę od strony Austro-Węgier. Serbskie cerealie i śliwki uzyskają w tym roku lepszą cenę, aniżeli w czasach, gdy istniał traktat z Austro-Węgrami. Mowca uważa za obowiązek patryotyczny nie wdawać się w żadne rokowania handlowe z Austro-Węgrami.

Matin dowiaduje się, że rossyjski minister spraw zagranicznych Izwolski przybył w tym celu do Paryża, by rozluźnione w ostatnich czasach węzły sojuszu rossyjsko-francuskiego znowu zacieśnić. Równocześnie miał on dać francuskiemu rządowi do zrozumienia, że ambasador petersburski Bompard nie jest człowiekiem, który potrafiłby pracować nad utrwaleniem podwójnego aliansu. Bompard nazbyt stroni od arystokratycznego towarzystwa w Petersburgu, sympatyzując raczej z liberałami, jakoteż kołami handlowemi i przemysłowemi. Ale — dodaje *Matin* — Izwolski nie miał sposobności przedłożyć tych oskarżeń, w kołach rozstrzygających dano mu bowiem do zrozumienia, że minister spraw zagranicznych nie może strofować ambasadora swego o to, iż przedewszyątkiem czuwa nad finansowymi i przemysłowymi stosunkami Francyi z Rossyą.

Jakby w odpowiedź na kongres panamerykański, który niedawno odbył się w Rio de Janeiro i uchwalił przystąpienie wszystkich republik południowo-amerykańskich do federacyi, obraduje obecnie w Buenos-Ayres inny podobny kongres. Przerażone możliwą aneksyą Kuby małe rzeczpospolite południowo-amerykańskie straciły ochotę do udawania się pod opiekuńcze skrzydła potężnych Stanów Zjednoczonych, w słusznej obawie, że spotkać je może los Kuby i republiki Panamskiej.

Wobec tego kongres w Buenos-Ayres postanowił dążyć do federacyi, ale pod osłoną Hiszpanii, jako kraju ojczystego, od którego wszystkie republiki południowo-amerykańskie oderwały się w ciągu przeszłego stulecia. Ponieważ zaś w Hiszpanii panuje ustrój monarchiczny, postanowiono dążyć do wywołania w metropolii przewrotu na korzyść republikańskiej formy rządu.

Jako praktyczny wynik tych uchwał nastąpić gotowo wzmożenie się prądów rewolucyjnych w samej Hiszpanii. Z drugiej strony Stanom Zjednoczonym cała ta sprawa wyjść może tylko na korzyść, bo rozłam wskutek rozbieżności tendencyj panamerykańskich i panhiszpańskich łatwo przerodzi się w zamieszki, do reszty osłabiając wątły i bez tego związek t. zw. republik łacińskich.

Opinia publiczna w Ameryce zajmuje się od dłuższego czasu sprawą przeprowadzenia świadomej celu polityki kolonizacyjnej. Z tego powodu w rozlicznych Stanach dążyli właściciele ziemi do utworzenia trustu, który wielkimi środkami uprawiałby kolonizacyę na wzór niemiecki. Układy trwające cały rok 1905 w sprawie utworzenia trustu, pozostały bezowocne; natomiast obecnie złączyli się więksi właściciele ziemi w Stanach Zjednoczonych w jedno wielkie Towarzystwo pod nazwą: „American Colonisation Company". Towarzystwo posiada 7,800.000 morgów ziemi, z czego tymczasowo 1,400.000 morgów jest gotowych do kolonizacyi. Towarzystwo zamierza budować własnymi środkami drogi, kościoły i szkoły. Ziemia przeznaczona do kolonizacyi leży nad jeziorem Górnem i Michigan, które mają połączenie z przystanią Nowego Jorku. Cały ten obszar pokryty jest silnie rozgałęzioną siecią kolejową. Wielka część kraju pokrywają lasy.

Obecnie na tym obszarze mieszkają Szwedzi, Niemcy i Polacy; powstał zamiar zachowania osobnego obszaru ziemi do osiedlania się dla galicyjskich i węgierskich rolników i leśnych robotników.

KRONIKA.

Lwów, 31 października.

Kalendarz.

Czwartek (1 listopada):

Wszystkich Świętych. — Warcisława. — Joila Prep.

Wschód słońca o godzinie 6·16 rano, zachód słońca o godzinie 3·59 po południu.

Piątek (2 listopada):

Dzień zaduszny. — Witymira. — Artemija.

Wschód słońca o godzinie 6·18 rano, zachód słońca o godzinie 3·57 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, żywe wiatry, temperatura mało zmieniona.

— **JE. dr. Emil Steinbach,** b. Minister i Prezydent Najwyższego Trybunału kasacyjnego został wczoraj — jak donoszą z Wiednia — tknięty atakiem apoplektycznym. Stan jego budzić ma poważne obawy.

— **Z Rady szkolnej krajowej.** Z polecenia JE. Pana Ministra Wyznań i Oświaty Rada szkolna krajowa oznajmia, że dzień 3 listopada b. r. ma być wolny od nauki szkolnej.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Bohorodczanach z grupy większych posiadłości ogłasza Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 6 grudnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

— **Jubileusz.** Dr. Wojciech Kętrzyński, zasłużony dyrektor Zakładu narodowego im. Ossolińskich, obchodził w dniu dzisiejszym 30-letni jubileusz pracy zawodowej na swem stanowisku. Z okazyi tej uroczystości zebrali się dziś w południe w biurze dr. Kętrzyńskiego wszyscy urzędnicy Zakładu z kuratorem dr. Małeckim na czele, który przemówił w ciepłych słowach do jubilata, kreśląc jego zasługi jako Polaka, pisarza i dyrektora jednej z najwybitniejszych instytucyj kulturalnych w Polsce i życząc mu w końcu, by bogata w owoce jego praca trwała jeszcze długie lata dla dobra kraju.

Następnie przemówił krótko do jubilata imieniem młodszych pracowników w Zakładzie p. Józef Zaleski, przyczem wręczył mu drukowany na pergaminie i opatrzony podpisami stypendystów adres następującej treści:

„Iżeś ni trudów ni cierpień dla Ojczyzny Swej nie skąpił —

iżeś siłą hartownego ducha narodowość Swą zdobywszy, między przewodnikami duchowymi Narodu i nieugiętymi bojownikami narodowej idei miejsce zajął —

iżeś pracy niestrudzonej plony nauce polskiej składając, nie tylko doniosłych przysporzył jej wyników, lecz nadto dalszym badaniom dał niewzruszone podstawy —

iżeś przez lat trzydzieści, kierując drogim sercu naszemu Zakładem, jednem z naczelnych ognisk polskiego ruchu umysłowego, dla kultury polskiej położył niezapomniane zasługi —

iżeś jest dla nas, jakoby symbol żywy niespożytej mocy naszego Narodu —

przeto składamy Ci w dniu dzisiejszym, Czcigodny Panie Dyrektorze, czci najwyższej wyrazy i płynące z głębi serc życzenie, byś był długo jeszcze w pełni sił przykładem dla młodszych pracowników".

W końcu imieniem młodzieży akademickiej przemówił wiceprezes „Czytelni akademickiej" i stypendysta Zakładu p. St. S ołtys Kozaryn, dając wyraz tym uczuciom czci i uznania, jakie cała polska młodzież akademicka żywi dla jubilata.

Dr. Kętrzyński do głębi wzruszony, dziękując za złożone życzenia, zapewnił, że i nadal pracować będzie, ile sił starczy, dla dobra nauki i narodu.

— **Poświęcenia kamienia węgielnego** pod budowę Domu akademickiego, które odbędzie się w niedzielę po południu, dokonają Najprz. ks. Arcybiskupi Bilczewski i Teodorowicz. Przemawiać przy uroczystości prócz Najprz. Arcyb. Teodorowicza będą: dr. Tadeusz Skałkowski imieniem komitetu obywatelskiego budowy Domu akademickiego, dr. Antoni Gluziński, prorektor, imieniem Uniwersytetu, oraz przewodniczący „Bratniej Pomocy Wszechnicy", imieniem młodzieży.

— **Komitet jubileuszowy** Czytelni akademickiej ogłasza, że lista uczestników na bankiet niedzielny zostaje zamknięta w piątek w południe. Późniejsze zgłoszenia żadną miarą nie będą mogły być uwzględnione.

— **Program wieczoru jubileuszowego** Czytelni akademickiej przedstawia się nader okazale. Będzie on wykonany niemal wyłącznie wybitnemi siłami młodzieży. Dotychczas współudział przyrzekli: p. Flora Szczepanowska — fortepian, p. Szymanowska — śpiew, p. Wajdówna — deklamacye, p. Kwiatkiewicz — deklamacya okolicznościowego utworu Kornela

Makuszyńskiego, p. Adam Zagórski skrzypce, oraz prawdopodobnie p. Czesław Zaremba, śpiew. Prócz tego wejdą produkcye Chóru akademickiego i Chóru technickiego.

Wogóle, jak dotychczas, czterdziestolecie Czytelni akademickiej zapowiada się wspaniale. Niewątpliwie dzień ten będzie prawdziwem rendez-vous licznej prowincyi we Lwowie, gdzie się parę miłych chwil spędzi w gronie dawnych znajomych.

W czasie Zjazdu dokonane zostanie prawdopodobnie zdjęcie fotograficzne wszystkich obecnych na Zjeździe dawnych prezesów Czytelni akademickiej, z których zapewne nikogo nie zabraknie we Lwowie.

Mianowania. Prezydent miasta p. Michalski zamianował manipulantami magistratu dyetaryuszy: Napoleona Spiegla, Edwarda Balińskiego, Rudolfa Veita, Rudolfa Maryę Winnickiego, Józefa Stanisława Morawetza, Antoniego Czajkowskiego, Jana Skorusa, Arnolda Röhringa, Aleksandra Grabowskiego, Romana Bumla i emer. urzędnika krak. Tow. ubezpieczeń Kazimierza Waydę.

Nowomianowani złożyli dziś wobec gremium magistratu przepisaną przysięgę służbową.

Nominacye te są wykonaniem uchwały Rady miejskiej co do powiększenia liczby manipulantów dla stabilizowania starszych i przez dłuższy czas pozostających w służbie dyetaryuszy.

Komisya elektryczna zebrała się wczoraj w pełnym komplecie i obradowała nad projektem rozszerzenia sieci kolei elektrycznej. Prócz kilku linij mniej pilnych, komisya przyjęła niemal wszystkie linie projektowane na pierwszy i drugi okres budowy. Odroczono decyzyę co do zjazdu z Wysokiego Zamku do rogatki żółkiewskiej, co do linii do Brzuchowic i kilku mniejszych w odległych, niezabudowanych jeszcze punktach miasta.

Komisya elektryczna pracuje obecnie z całą gorliwością, ażeby jak najrychlej przygotować cały materyał dla przedłożenia go Radzie miejskiej i dąży do tego, by zwłaszcza przemiana dzisiejszej frakcyi konnej na elektryczną bezwarunkowo rozpoczęła się z wiosną.

— **Z kolei.** Dyrekcya kolei państwowych donosi, że z dniem 1 listopada b. r. przedłużono czasokres ważności biletów zestawialnych a to: dla jazd od 600 do 3000 km. do 60 dni, dla jazd od 3001 do 5000 km. do 90 dni i dla jazd zwyż 5000 km do 120 dni.

— **Z Tow. nauczycieli szkół wyższych.** Posiedzenie miesięczne członków Koła lwowskiego Towarzystwa nauczycieli Szkół wyższych odbyło się w Uniwersytecie tutejszym pod przewodnictwem prezesa prof. dr. Kazimierza Twardowskiego.

Przedmiotem obrad był referat prof. dr. Janellego na temat „przyczyn braku zapału do nauki u dzisiejszej młodzieży szkolnej". Prelegent poruszył w referacie tyle pierwszorzędnej wagi spraw odnoszących się do omawianego przedmiotu, że po ukończeniu jego wywodów rozwinęła się dyskusya żywa, w której brali udział: Pliszewski, Merwin, dr. Semkowicz, dr. Bandrowski, dr. Piasecki, dr. Markowski, dr. Mańkowski, Siwak, Petzold i prelegent.

Po wyczerpaniu dyskusyi, przewodniczący zamknął obrady, zapowiadając na jedno z przyszłych posiedzeń wykład dr. Lutosławskiego o „nowej szkole".

— **Stowarzyszenie pracownic konfekcyi damskiej im. św. Józefa** poleca łaskawym paniom krawcowe i szwaczki za umową dzienną lub na stałe. Biuro otwarte codziennie od 12—1 ul. Sokoła 1, II. piętro.

— **Kawiarze lwowscy** uchwalili podnieść z dniem 1 listopada b. r. ceny kawy i herbaty na szklance, względnie na filiżance o cztery halerze.

— **Ślub.** W kościele parafialnym w Modlnicy pod Krakowem odbył się onegdaj ślub panny Maryi Konopczanki, córki Adama i Kazimiery z Kamieńskich Konopków, z p. Feliksem Drużbackim, synem Augusta i Jadwigi Drużbackich, właścicieli dóbr w Królestwie Polskiem.

△ **Ucieczka oszusta.** Przed kilkoma dniami zbiegł ze Lwowa niejaki Leon Grüss, mieszkający przy ulicy Rappaporta l. 21, który dopuścił się całego szeregu oszustw, przeważnie na szkodę włościan. Oto zarówno sam Grüss, jak i będący z nim w zmowie agenci, czatowali po ulicach na włościan, którzy mieli jakąkolwiek sprawę w sądzie, a natrafiwszy na łatwowiernego chłopka, prowadzili go do mieszkania Grüssa. Tam ten ostatni przedstawiał się im jako bardzo wpływowy i zdolny adwokat i namawiał chłopów do oddania mu sprawy. Rzecz oczywista, że połączone było to i z atakami na kieszenie włościan, którzy nieraz musieli dawać bardzo wysokie zaliczki na prowadzenie sprawy. Jeden włościanin, na przykład, musiał zapłacić aż 900 koron. Pominąwszy straty pieniężne, ponieśli nadto włościanie, którzy padli ofiarą Grüssa, większe jeszcze straty przez to, iż potracili wszystkie swe dokumenty. Wczoraj aresztowała policya jednego z agentów Grüssa, niejakiego Jakóba Bardacha.

△ **Droga koniczyna.** Na targowicy zbożowej kupił wczoraj inżynier p. Bertold Rosemann od Jakóba Botwina z Pikułowic wóz koniczyny za cenę 46 kor. W domu przekonał się p. Rosemann, iż padł ofiarą oszustwa, gdyż po wyładowaniu koniczyny okazało się, iż tylko z zewnątrz była niegruba warstwa koniczyny, kryjąca zgniłe siano i rozmaite odpadki roślinne.

△ **Przejechanie.** W ul. Kochanowskiego przejechał wczoraj piętnastoletni Józef Węgier robotnika miejskiego Wincentego Postka, który dostawszy się pod konie, odniósł znaczne obrażenia na głowie i lewej nodze. Pogotowie stacyi ratunkowej odwiozło go do domu, udzieliwszy mu pierwszej pomocy.

— **Testament Włodzimierza Spasowicza.** Onegdaj otwarto w Warszawie testament ś. p. Spasowicza. Mieści on szereg zapisów na cele publiczne, w pierwszym rzędzie na rzecz krakowskiej Akademii Umiejętności na fundusz wsparcia dla wychowańców wyższych zakładów naukowych w Petersburgu przy katolickiem Towarzystwie dobroczynności, na kasę imienia Mianowskiego i na cele, uznane przez Radę obrończą petersburskiego okręgu sądowego, której Spasowicz był przez długie lata członkiem i przewodniczącym. Zapisy wynoszą razem 120.000 rubli a rozkładają się jak następuje: sto tysięcy rubli na rzecz Akademii Umiejętności w Krakowie; dziesięć tysięcy rubli na fundusz wsparć dla wychowanków wyższych zakładów naukowych w Petersburgu przy rzymsko katolickim Towarzystwie dobroczynności przy kościele św. Katarzyny; pięć tysięcy rubli na kasę imienia Mianowskiego; pięć tysięcy rubli do dyspozycyi Rady obrończej petersburskiego okręgu sądowego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: ks. Bohdan Piórko, kanonik gr. kat. kapituły we Lwowie, b. nauczyciel w gimnazyum akademickiem we Lwowie i b. prefekt seminaryum ruskiego w Wiedniu, w 59 r. życia.

W Krakowie: Artur Müldner, emer. pułkownik marynarki, w 62 r. życia; Maryan Grabowski, ukończony akademik handlowy, w 27 r. życia

— **Z krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej.** Z Krakowa donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa p. Goetza Okocimskiego uchwaliła Izba handlowa celem upamiętnienia otwarcia własnego gmachu Izby utworzyć fundacyę w kwocie 60.000 kor. na popieranie osób, pracujących w przemyśle, handlu i rękodziele. Następnie uchwalono zaprotestować przeciw podwyższeniu należytości pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Na zapytanie Wydziału krajowego uchwalono oświadczyć się za utrzymaniem krajowego składu publicznego w Krakowie w interesie handlu i rolnictwa. Dalej przyjęto obszerny referat członka Izby p. D. Mandla, będący odpowiedzią na poruszoną przez Wydział krajowy sprawę handlu nierogacizną oraz szereg wniosków, dążących do podniesienia handlu w tym dziale. W końcu uchwalono poprzeć w Ministerstwach żądanie Stowarzyszenia budowniczych w Krakowie, aby Rząd nie wykonywał robót we własnym zakresie.

— **Burmistrz m. Wiednia** dr. Lueger miał w sobotę i w niedzielę wieczorem lekkie ataki gorączki. W poniedziałek stan jego polepszył się

— **Proces fałszerzy banknotów.** Z Wiednia telegrafują: Po prawie dwutygodniowym procesie przeciw Szapirze i tow. zapadł wczoraj wyrok: Szapira został skazany za wydawanie i rozpowszechnianie fałszywych banknotów na 15 lat ciężkiego więzienia, Fisch na 8 lat, Piepes na 4 lata, Schwalb na 3 lata i na wydalenie z granic Monarchii austro-węgierskiej, Baumgarten zaś i Butterweich zostali uwolnieni.

— **Sprowadzenie zwłok Rakoczego.** Uroczystość złożenia zwłok Rakoczego w Koszycach odbyła się wspaniale. Przybyły tłumy delegacyj z całych Węgier. Przepięknie przedstawiały się banderye i różne oddziały konne i piesze w strojach wojskowych armii Rakoczego.

Wczoraj po południu zamknięto bramy katedry, a duchowieństwo udało się do pałacu biskupiego, a ztąd pod przewodnictwem biskupa do katedry i utworzyło szpaler od katedry do grobowca. O godzinie 5 na placu Wolności odezwały się ustawione tam „dzwony Rakoczego", poczem wśród spiewu i huku dział, zwłoki złożono w grobowcu.

— **Spadek ośmdziesięciomilionowy.** Pod tym tytułem pojawiły się w pismach galicyjskich doniesienia, że w Ameryce umarł niejaki Michał Nowicki zostawiając 80 milionów spadku. Wiadomość ta zainteresowała Lwów, ponieważ szczęśliwi spadkobiercy pochodzili ze Lwowa, a jeden z nich wybrał się nawet za Ocean po odbiór olbrzymiej fortuny. Od dłuższego czasu ucichły jednak wszelkie wieści o spadku i spadkobiercach; teraz dopiero ogłasza *Kuryer Polski*, wychodzący w Milwaukee następującą informacyę o spadku, którą powtarzamy na odpowiedzialność tego pisma.

Według *Kuryera Polskiego* przesłała firma rzekomo adwokacka, Balcon et Co, następujący anons do kilku dzienników galicyjskich: Poszukuje się spadkobierców. W Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki zmarł Michał Nowicki, który pozostawił swoim spadkobiercom, zamieszkałym w Europie 20,000.000 dol. czyli 80,000.000 kor. waluty austryackiej. Spadkobiercy zechcą się zgłosić po wszelkie bliższe informacye do firmy adwokackiej Balcon & Co, Milwaukee, Wis., A. S. A."

Skutek był niespodziewanie pomyślny. Każda poczta europejska przynosiła im dziesiątki listów od rozmaitych domniemanych krewnych w drugiem, trzeciem i piątem pokoleniu śp. Michała Nowickiego, którego stworzyła fantazya sprytnych naciągaczy łatwowiernych ludzi. Na każdy list naiwnych spadkobierców fikcyjnego polsko-amerykańskiego milionera firma Balcon & Co odpowiadała raz, drugi i trzeci i za każdym razem żądała co raz to większej sumy „za pracę około podjęcia milionowego spadku". Naiwni „spadkobiercy" nadsyłali tej „adwokackiej" firmie „honorarya za honoraryami" i w ten sposób sprawa milionowego spadku ciągnęła się przez długie miesiące. W końcu, gdy firma Balcon & Co zebrała dosyć poważną sumkę „honoraryów" i gdy poczuła, że grunt pod jej nogami staje się niebezpieczny, znikła z Milwaukee bez śladu i nie wiadomo, gdzie znowu wypłynie, aby tam może poszukiwać spadkobierców jakiego innego polsko-amerykańskiego milionera.

Na ile wszyscy Nowiccy z Galicyi zostali naciągnięci — pisze w dalszym ciągu *Kuryer Polski* — przez firmę „Balcon et Comp.", niewiadomo, ale to pewna, że milionowy spadek po śp. Michale Nowickim postawił ją na nogi. Fikcyjny ten spadek błąka się w pamięci galicyjskich Nowickich jeszcze po dziś dzień. Świadczy o tem świeżo otrzymany przez konsula austryackiego w Milwaukee od dra R. Mikiewicza w Krakowie list, w którym on tam prosi o informacye o ś. p. M. Nowickim i firmie Balcon & Co. Konsul odpowiedział drowi Mikiewiczowi zgodnie z prawdą. Można sobie wystawić, jakie będzie rozczarowanie wszystkich krewnych fikcyjnego Nowickiego i prawnych spadkobierców jego milionowego majątku".

— **Ułaskawienie skazańca.** W r. 1866 podczas wystawy paryskiej ktoś strzelił z pistoletu do cara Aleksandra II., jadącego w powozie razem z Napoleonem III. Strzał chybił, sprawcę zamachu ujęto i okazało się, że był to Polak, nazwiskiem Berezowski. Trybunał skazał go na śmierć, a cesarz ułaskawił na deportacyę do Kaledonii. Tam przebywał Berezowski dotychczas i dopiero teraz ułaskawił prezydent Fallières wygnańca i to po zapewnieniu, że 80-letni Berezowski nie powróci już do Europy.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Białej donoszą, że tamtejsi Niemcy postawili kandydaturę p. Rudolfa Lukasa na posła do Sejmu krajowego.

§ **Śmierć w płomieniach.** W Sporyszu, pow. żywieckiego, dwoje dzieci pozostawionych bez dozoru podpaliło stodołę, a rozszerzający się ogień objął domy mieszkalne i zabudowania rodziców nieostrożnych dzieci, które poniosły śmierć w płomieniach.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. („Eugeniusz Onegin" liryczne sceny w 3 aktach podług Puszkina przez Modesta Czajkowskiego. Muzyka Piotra Czajkowskiego). W uzupełnieniu wczoraj zamieszczonej analizy „Eugeniusza Onegina", zajmiemy się dzisiaj wyłącznie wykonawcami tego pięknego dzieła na scenie lwowskiego teatru. Parę uwag jeszcze, odnoszących się do muzycznej części „Onegina" zachowujemy na później, jak również słów kilka o muzyce rossyjskiej przed Czajkowskim.

Wczorajszy wieczór jest faktycznie pierwszym w tym sezonie, o którym mówić można zupełnie swobodnie, nie przerywając oceny żadnym „ale". Zasługa tem większa, że „Onegin" Czajkowskiego nastręcza bardzo wiele trudności wszystkim bez wyjątku wykonawcom, a w pierwszym rzędzie oczywiście śpiewakom. I jeśli wykonanie wczorajsze tej opery słusznie na miano wzorowego zasługuje, to lwią część tych pochwał wypisać należy pod adresem naszych spiewaków, rekrutujących się przeważnie z ludzi „ze studyami". Nie ulega żadnej kwestyi, że przy uzdolnieniu wyłącznie wokalnem, młodzi śpiewacy nie zdołaliby szczęśliwie wybrnąć z nagromadzonych w tym utworze trudności, z odpowiedzialnego zadania.

„Eugeniusz Onegin" Piotra Czajkowskiego ma trzy role główne (Tatjana, Leński i Onegin) ponadto parę drobniejszych, choć nie mniej uciążliwych i szereg trudnych niezmiernie ustępów zespołowych (np. kwartet w akcie pierwszym, kłótnia Leńskiego z Oneginem, kwintet *allegro vivo* $^{4}/_{4}$ *e-dur* na tle całego chóru itd.).

Najsłabiej pod względem muzycznym opracowaną jest partya tytułowa, najwspanialej Leński i Tatjana, będąca faktycznie główną postacią opery.

W partyi Tatyany powitaliśmy p. Bohuss-Hellerową. Sympatyczna artystka jest, jak wiadomo, wychowanką sceny lwowskiej. Pierwsze kroki stawiała na scenie skarbkowskiej, na jej deskach talent ten rozwinął się i zajaśniał pełnym blaskiem. Ostatnie lata spędziła p. Bohuss-Hellerowa na artystycznych wędrówkach, zjawiając się od czasu do czasu na scenie lub koncertowej estradzie i u nas, witana zawsze radośnie i sympatycznie.

Dzisiaj powraca na dłuższy okres czasu. A rola Tatjany jest pierwszą kreacyą z bogatego jej repertoaru. Jak ją śpiewała wczoraj, odgadnąć nie trudno. Bardzo pięknie!

Rozmarzone dziewczę, rozwinięte przedwcześnie wskutek nazbyt romantycznej lektury znalazło w p. Bohuss-Hellerowej niezwykle inteligentną przedstawicielkę. Artystka potrafiła nadzwyczaj logicznie i konsekwentnie przeprowadzić całą tę postać, począwszy od okresu chorobliwej poczwarki Ignącej do cieplejszego serca, aż do kobiety świadomej wprawdzie swych wdzięków, ale i swych powinności. A kiedy Tatjana czuje, że mogłaby uledz, potrafi w sam czas jeszcze ocknąć się i ominąć grożące niebezpieczeństwo.

Wokalnie potrafiła p. Bohuss-Hellerowa wydobyć z trudnej postaci Tatjany wszystkie najdrobniejsze szczegóły i uplastycznić je w należytem oświetleniu. Dużo ciepła i szczerości dziewczęcego uczucia okazała artystka w scenie z listem (drugi obraz aktu pierwszego), nie mniej subtelnego wdzięku w aktach następnych. Cała walka wewnętrzna w ostatnim akcie, jak i pierwsze jej przejawy (w akcie pierwszym odsłona III.), została ogromnie drobiazgowo i umiejętnie przeprowadzoną. Panią Bohuss-Hellerową witano nadzwyczaj serdecznie i owacyjnie. W podzięce za tyle pięknych wrażeń zasypano formalnie artystkę kwiatami.

Z pozostałych epizodycznych partyj kobiecych wyróżniły się bardzo korzystnie panie Collignon-Szymańska (Olga), Oleska (Filipjewna) i Kasprowiczowa (Larina).

Pierwsza z nich rozporządzająca bardzo szlachetnym, rzewnym i miękim głosem dostała za niską partyę Olgi (głęboki alt). Oczywiście, że ołówek kapelmistrza musiał ją stosownie przerobić, aby umożliwić objęcie przez p. Collignon-Szymańską. Ucierpiały na tej przeróbce wszystkie ustępy zespołowe, pozbawione, rzecz naturalna, dźwięków niskich, zyskała Olga pod względem scenicznym i artystycznego obrobienia wokalnego. Panna Collignon-Szymańska śpiewała Olgę bardzo inteligentnie i muzykalnie. W niewielkiej aryi (odsłona pierwsza) dużo znalazła wdzięku i prostoty rozkosznego dziewczęcia.

Filipjewnę śpiewała sumiennie bardzo Oleska. Poczciwa niania była naprawdę oddaną opiekunką i towarzyszką Tatjany, dużo w jej głosie było uległego uwielbienia, dużo szczerego uczucia dla ukochanej panienki.

Z mężczyzn na pierwszym planie postawić muszę pp. Okońskiego (Onegin), Malawskiego (Leński) i Mossoczego (ks. Gremin). Wszyscy ci śpiewacy czynią postępy widoczne. Głos p. Okońskiego brzmi obecnie bardzo szlachetnie i świeżo, wiele ma wyrazu szczególnie w ustępach dramatycznych, ilustrowanych doskonale szeroką, prawdziwie męską grą i mimiką. P. Okoński był stylowym w każdym calu Oneginem.

P. Malawski, jako Leński, śpiewał pięknie aryę w akcie pierwszym, jak również i pożegnalny ustęp (w akcie drugim przed pojedynkiem), przepojony żałosnem zwątpieniem. Ogromnie trudną rytmicznie kłótnię przeprowadzili obaj śpiewacy bardzo muzykalnie i efektownie.

Na pochwałę zasługuje arya p. Mossoczego (*andante sostenuto ges-dur* $^{4}/_{4}$) w przedostatniej odsłonie i doskonale odśpiewany po francusku kuplet Triqueta (p. Sulikowski) eleganckiego trubadura-pieczeniarza. Z pozostałych poprawnie śpiewali pp. Jeliński i Schmidt.

Chóry wyćwiczone bardzo starannie, śpiewały rytmicznie i czysto. Całość (nie wyłączając baletu) pod kierunkiem p. Antoniego Ribery szła nadzwyczaj składnie w należytem tempie i rytmie. Dyrekcyi należna pochwała za bogatą, prawdziwie stylową wystawę i kostyumy.

D. Baranowski.

Pani Konstancya Bednarzewska wystąpiła już kilkakrotnie na scenie warszawskiego teatru „Rozmaitości" ze znacznem i zasłużonem powodzeniem, pozyskując sympatye publiczności i uznanie krytyki. Wdzięk jej wrodzony i wielka naturalność gry, niejednokrotnie przez nas podnoszona w czasie pobytu p. Bednarzewskiej na scenie lwowskiej, a tak korzystnie odbijające od zakorzenionej, niestety, w teatrach warszawskich sztucznej maniery, wywołały ogólne wrażenie. W dniach ostatnich wystąpiła utalentowana artystka w dramacie J. Engla „W przystani" w roli Jadwigi. Krytyka miejscowa wyraża się ogólnie z największemi pochwałami o tej kreacyi. W jednym z dzienników czytamy mianowicie: „Kreacya p. Bednarzewskiej tchnęła prawdą i nastrojem. Był w niej ból szczery, zakuty w oczach wpatrzonych namiętnie w słońce i w świat szeroki; była dobroć bierna przygnębionej duszy; była trwoga w ruchach i grze twarzy po przysiędze, złożonej przed obrazem Chrystusa na żądanie męża, był akord cichej tragedyi....

Jadwiga doskonale nadaje się do rodzaju talentu artystki. Skupiona, cicha, refleksyjna raczej, niż wybuchowa. Dramat serca jej i [illegible] dość myśli na widok Henryka, ani na chwilę

nie objawiają się na zewnątrz. Wszystko to tkwi w niej uparcie, znajdując ujście w półsłówkach zaledwie, w urwanych giestach, w niedopowiedzeniach. P. Bednarzewska umie „mówić nie mówiąc" i to wielka jej zaleta i atut w rolach nowego repertuaru".

Repertoar Teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę po raz pierwszy Adama Mickiewicza „Dziady" sceny dramatyczne w układzie scenicznym Stanisława Wyspiańskiego.

Ciekawy kandydat na następstwo po Jagiellonach.

(Dokończenie).

„Polscy panowie jechali naprzód, a kiedy J. Ks. Mość przybył do zamku i miał zsiąść z konia, powstał taki zgiełk, że gwardya królewska z trudem tyle wolnego miejsca zrobić mogła, aby J. Ks. Mość mógł przejść przez zwarty tłum na górę do swojej komnaty. Król wyszedł naprzeciw księcia aż na schody i miał na sobie futro sobolowe, czarnem suknem pokryte i wielką, wysoką kunową czapę, którą zdjął, ale zaraz znowu na głowę nałożył. Ujął J. Ks. Mość za rękę i zaprowadził go do komnat królewskich. Tamże przebywali ci panowie obok siebie około trzech godzin, a każdy człowiek na zamku mógł ich snadnie obu razem widzieć.

J. Ks. Mość, jako przywiózł królowi w darze dwa lwy w drewnianych klatkach, kazał zwierzęta powieść do zamku królewskiego przed okno, w którem król z J. Ks. Mością stał. Wnet lwy te król pożegnał i poszły one pod opiekę polskich panów do swojej kwatery (Losament).

Czwartego dnia kazał J. Ks. M. inne podarunki, dla króla przywiezione, odstawić przez ojca mego i Hansa Zedlitza i oddać je kanclerzowi, a były to: klejnot z białym orłem, oszacowany na 2000 florenów, puhar kryształowy z dyamentami i szmaragdami, w złoto oprawny (na 500 florenów oszacowany); dalej szabla w pochwie szczero srebrnej i pozłacanej (na 300 florenów oszacowana), a w końcu trzy długie złocone lufy, wartości 300 florenów i rusznicę ręczną, którą do siodła można przywiązać, za 100 talarów. Te podarunki ja przed królem trzymałem przy ich wręczeniu, przyczem kanclerz miał łacińską oracyę. Król na to kazał dać odpowiedź w języku polskim i kazał podarunki przez pospolitych Polaków (*schlechte Pollacken*) od nas odebrać i wynieść, a nikt nie wiedział dokąd.

Z nas nikt inaczej nie sądził, tylko, że każdy dostanie złoty łańcuch, ale nobis dostały się tylko „kleine Fischlein" (może sztony do gry?) — nikt nic nie dostał!

Po tem wręczeniu podarków urządził J. Ks. Mość wielki bankiet, na którym działo się iście po królewsku, a zaprosił na tę ucztę najprzedniejszych polskich panów. — Tegoż dnia ja spełniałem po raz pierwszy obowiązki trzeciego cześnika przy długim stole biesiadnym a chwalono mnie, żem się lepiej sprawił, niż inni.

W dwa dni później zaprosił król J. Ks. Mość do stołu. Ponieważ usługiwałem przy tem, więc widziałem, że traktament był tak lichy, iż książę w swojej kwaterze codzień wystawniej podejmował gości, niż wówczas król.

Król z J. Ks. Mością i z ks. arcybiskupem siedzieli sami przy dość długim stole, z dwoma podczaszymi, a król tylko raz przypił do księcia z owego kryształowego puharu, ofiarowanego królowi przez księcia. — Po uczcie, która nie trwała nad dwie godziny, pożegnał się książę z królem i już go więcej nie widział.

Nazajutrz kazał król wręczyć księciu w darze dwa *cymle* (po 40 sztuk) futer sobolich i kunich. Mojemu ojcu, Janowi Zedlitzowi i Janowi Schrammowi każdemu po dwa sobole i po dwie kuny, a zresztą nikomu nic. Powiadają, że ta podróż kosztowała księcia ponad 24.000 talarów, a przecież nic nie wskórał; a nadto naraził się na niełaskę cesarza i na utratę pieniędzy. A przytem miał w Lublinie tak lichą kwaterę, że w domu i świnia ma lepszą. Mój pan ojciec i stary Hans Zedlitz, wraz ze mną i młodym Zedlitzem leżeliśmy razem w jednej izbie, jak świnie w barłogu".

W ustępie szóstym swych pamiętników opisuje autor drugą podróż swą z księciem Henrykiem do Polski w r. 1574 następującemi słowami: „Zdarzyło się, że J. Ks. Mość musiał wyjechać na pogrzeb ks. biskupa poznańskiego, brata pana Koblińskiego. A było wówczas takie niesłychane zimno, że knechci zdrętwieli i spadali z koni. Zabłądziliśmy na stepie w śniegu i musieliśmy kilka godzin w nocy kołować. W końcu knechtom było niemożliwem wytrzymać dłużej na mrozie, a więc J. Ks. Mość rozkazał narąbać gałęzi i rozniecić ogień, aby się służba przy nim rozegrzała, aż się dzień zrobi. Tymczasem nadchodzi jakiś chłop i powiada, że nas wywiedzie. Umiał po polsku, po łacinie i po niemiecku, a nikt nie wiedział, zkąd on nadszedł i dokąd odszedł. Poszliśmy więc za nim, a on wywiódł nas na dobrą drogę.

Chciałem mu ze szkatuły J. Ks. Mości dać 9 białych groszy napiwku, ale on nie chciał ich przyjąć. Nikt nie wiedział, gdzie ten człowiek potem znikł; musiał to być jakiś dobry anioł. Gdy J. Ks. Mość nazajutrz przybył do Poznania, otrzymał w mieście kwaterę, ale musiał życie opędzać z własnych funduszów. Nazajutrz zaproszono księcia na pogrzeb do katedry, która dość jest odległa. Była tam wielka wystawność, jak zwykle u Polaków i zgiełk nie do opisania. Kazanie polskie, które miał jakiś mnich, trwało trzy godziny. Poczem przy długich stołach odbyła się biesiada, a jedzenie było także bardzo wystawne. Wieczorem udał się J. Ks. Mość do małej komnaty na placu Katedralnym, a ja i jedno pacholę pozostaliśmy z nim. J. Ks. Mość miał nieco pościeli, ale mojem łożem były dyle i cztery cegły; mój płaszczyk położyłem sobie pod głowę. Tak musiałem sobie przez cztery dni radzić, ale, co prawda, co wieczora porządnie podchmielony.

Trzeciego dnia po pogrzebie chciał siostrzeniec nieboszczyka biskupa podzielić się schedą z panem Koblińskim, ale pan Kobliński nie chciał mu nic przyznać. Na to wszczął się wielki tumult. Polacy robią najazd, zabierają pieczenie z rożnów z ognia, rozbijają wszystko, co im pod rękę wpada, strzelają, rozbijają piwnice, przedziurawiają kulami beczki z winem i wypuszczają przeszło 100 wiader wina z beczek, lub każą je wynosić z piwnicy. Wkońcu chcą pojmać samego pana Koblińskiego, który się salwował do pokoju mego pana. A przy panu moim nie było nikogo oprócz mnie, bo inni junkrowie mieszkali w mieście.

Polscy panowie, którzy byli najzagorzalsi, znali mnie dobrze, więc wyszedłem do nich i prosiłem, aby mego pana oszczędzali, który nikomu nic nie zrobił, lecz przybył, aby uczcić ich zmarłego przyjaciela. — Wtedy rzekli: Księciu i mnie włos z głowy nie spadnie, ale chcą dostać w moc swego wroga Koblińskiego i posiekać go na kawałki. W tem nadszedł wojewoda poznański i zaprowadził spokój, a postawił też memu panu przed drzwiami gwardyę z 50 ludzi dla obrony. W ten sposób byliśmy tej nocy strzeżeni. Nazajutrz rano powróciliśmy do Lignicy i przybyliśmy tamże 25 stycznia".

Dr. Teofil Gerstman.

OSTATNIA POCZTA.

P. Minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal konferował wczoraj w Budapeszcie od godz. pół do 11 do pół do 3 po południu z prezydentem gabinetu dr. Wekerlem, poczem złożył wizyty innym ministrom węgierskim, a nie zastawszy ich, zostawił swe karty wizytowe. O godz 6 wieczorem był br. Aehrenthal na obiedzie danym na jego cześć przez dr. Wekerlego; o godz. 10 wyjechał z powrotem do Wiednia.

Rada przemysłowa po dłuższej dyskusyi uchwaliła rezolucyę, wzywającą rząd w sprawie projektowanego podwyższenia należytości pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, by jeszcze raz rozważył, czy cel zamierzony przez podwyższenie nie da się osiągnąć w inny sposób, bardziej pożądany, mianowicie przez ograniczenie innych wydatków, gdyż tylko w razie, gdyby Rząd przyszedł do przekonania, że podwyższenie tych należytości jest nieodzownie konieczne, wypada chwycić się tego środka. Ale i wówczas należy trzymać się zasady, że powinno się zaniechać wszelkich zarządzeń taryfowych, będących utrudnieniem lub powstrzymaniem obrotu handlowego.

Jak jedna z wiedeńskich korespondencyj donosi, odbyli wczoraj studenci włoscy zgromadzenie, w którem wzięli także udział posłowie włoscy do Rady państwa. Jednogłośnie przyjęto rezolucyę, domagającą się podjęcia agitacyi na korzyść Uniwersytetu włoskiego. Następnie uchwalono wysłać do rektora deputacyę z prośbą o pozwolenie zamieszczania na tablicach w Uniwersytecie ogłoszeń w języku włoskim, o odbywających się w Uniwersytecie zgromadzeniach i o uwolnienie od przedkładania dokumentów włoskich z tłumaczeniem niemieckiem.

Dnia 2 listopada ma odbyć się manifestacya z okazyi znanych zajść w Insbruku.

W berlińskich kołach politycznych zachowują się wobec ministerstwa Clemenceau z pewnem niedowierzaniem. *Nordd. Allg. Ztg.* pisze: Należy poczekać i przekonać się, jaki będzie kierunek polityczny tego gabinetu w sprawach poszczególnych. *Börsen Ztg.* mniema, że Francya pozwala sobie obecnie na niepozbawiony niebezpieczeństwa eksperyment.

Francuski minister wojny Picquard wniósł na radzie ministrów d. 29 b. m. projekt ustawy o reformie sądów wojskowych w wielkim stylu, na wczorajszem zaś posiedzeniu rady gabinetowej przedłożył minister sprawiedliwości projekt ustawy o zniesieniu kary śmierci. Rada ministrów projekt ten przyjęła. Będzie on przedłożony Izbie deputowanych w poniedziałek.

O ostatnich zamieszkach w Erzerum dowiaduje się *Pol Corr.*: Rozruchy były skierowane ku temu, by na władzach tureckich wymusić pozwolenie na powrót dwóch mahometańskich notabli, których wydalono w marcu za podżeganie do wybuchłych wówczas niepokojów. Rozruchy przybrały tym razem takie rozmiary, że miejscowy wali musiał przyrzec, iż udzieli żądanego pozwolenia. Wspomniani wygnańcy już powrócili do Erzerumu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 31 października. Komisya sanitarna Rady miejskiej uchwaliła, że do obowiązków lekarzy miejskich odtąd będzie też należało prowadzenie agend lekarzy szkolnych.

Wiedeń, 30 października. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal wrócił dziś rano z Budapesztu.

Wiedeń, 31 października. Analogicznie do przeprowadzonego niedawno podwyższenia płac w salinach alpejskich, Ministerstwo skarbu zarządziło także odpowiednie podwyższenie płac robotników salinarnych w Galicyi i na Bukowinie z dniem 1 listopada b. r., a mianowicie podwyższono płace za szychtę systemizowanych robotników salinarnych o 20—40 hal., wynosić więc one będą obecnie w Galicyi zachodniej 2 do 3 kor., w Galicyi wschodniej i w Kaczyce na Bukowinie 1·60 kor. — 2·70 kor., a przy urzędach sprzedaży soli w Wieliczce i Bochni 2 kor. — 2·60 kor. za szychtę. Równocześnie podwyższono też płace robotników stałych, lecz nie znajdujących się na posadach systemizowanych, w Galicyi zachodniej na 1·80 kor., we wschodniej zaś i w Kaczyce na 1·60 kor. za szychtę. Także płace umowne (*Gedinglöhne*) poddano rewizyi na podstawie płac szychtowych.

W ten sposób płace zachodnio-galicyjskich robotników salinarnych zrównano z płacami w salinach alpejskich, a prawie zrównano z niemi płace robotników salinarnych w Galicyi wschodniej i na Bukowinie.

Prócz tego szereg innych życzeń galicyjskich robotników salinarnych, jako to żądanie podwyższenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, wliczania czasu służby wojskowej do czasu, wymaganego w celu posunięcia do wyższej klasy płacy, lepszego traktowania robotników, którzy doznali nieszczęśliwego wypadku w służbie, lub stali się niezdolnymi do pracy, wyposażenia dozorców (*Werkwächter*) w futra służbowe i t. p. załatwiono w duchu korzystnym.

Co do kilku innych życzeń, jak rewizyi regulaminu służbowego, uczestnictwa robotników w komisyach dyscyplinarnych, budowy mieszkań robotniczych i t. p., to badania są w toku i prawdopodobnie niebawem będą ukończone.

Budapeszt, 31 października. Obóz strejkowy służby tramwayowej policya dzisiaj rozwiązała.

Poznań, 31 października. (*Tel. pryw.*). Ojcowie w mieście Krotoszynie wysłali zbiorowy telegram do ministra oświaty z żądaniem, aby zaprzestano karać dzieci za posłuszeństwo rodzicom. Telegram widocznie poskutkował, bo odtąd dzieci nie bije się w szkole.

Onegdaj wszystkie dzieci w Baranowie rozpoczęły strejk szkolny. Nauczyciel kilka razy rozpoczynał pacierz po niemiecku, dzieci odmawiały po polsku, w końcu, pacierza nie dokończono.

Berlin, 31 października. Rossyjski minister spraw zagranicznych Izwolski odjechał do Petersburga.

Madryt, 31 października. Król Alfons objął honorowe prezydyum hiszpańskiej ligi antipojedynkowej.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 31 października. (*Tel. pryw.*) Gen.-gubernator rozesłał do gubernatorów okólnik, polecający im zawiadomić naczelników powiatowych, że ustanowione niegdyś kary za tajne nauczanie w Królestwie Polskiem zniesiono.

Ministerstwo wojny zatwierdziło organizacyę specyalnego dla Warszawy oddziału policyjno-wojskowego. Na wniosek oberpolicmajstra powołano wybrać z załogi warszawskiej 2550 szeregowców, 3 wyższych oficerów i 20 niższych i utworzyć z tego osobny oddział umundurowany i uzbrojony na wzór policyi, pod dowództwem oberpolicmajstra.

Warszawa, 31 października. (*Tel. pryw.*). *Słowo* donosi, że w gub. mohylowskiej i mińskiej odbywają się tłumne wiece chłopskie w sprawie wyborów do Dumy.

Wilno, 31 października. Ubiegłej nocy policya aresztowała tu 24 osób, między innemi jednego gimnazyalistę, za należenie do organizacyi rewolucyjnej.

Białystok, 31 października. (*Pet. Ag. tel.*). Doniesienia o wzrastającej ciągle emigracyi Żydów z Białegostoku i o upadku tam handlu i przemysłu, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Petersburg, 31 października. (*Tel. pryw.*). Ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za konieczne uregulowanie stosunku pomiędzy Maryawitami a wiernymi katolikami przez legalizacyę sekty Maryawitów, oraz przyznanie jej praw przysługujących innym uznanym przez państwo sektom i religiom. Stowarzyszenie religijne Maryawitów jest uznane jako sekta legalna, pozwolono jej tworzyć związki kościelne, wyznawać bez przeszkód swe wierzenia, odprawiać publicznie służbę Bożą w kościołach i domach modlitewnych, wybierać na swój rachunek osoby duchowne. Prowadzenie metryk oraz zapisów, również jak wydawanie księżom Maryawitom książeczek pasportowych prawdopodobnie pozostawione będą władzom cywilnym.

Petersburg, 31 października. W dzielnicy robotniczej szlisselburskiej wybuchł pożar. Motłoch przeszkadzał gaszeniu ognia, przyczem rabował mienie mieszkańców, którzy wynosili je z płonących domów na ulicę. Sprowadzona kompania pułku gwardyi dała jedną salwę w powietrze, poczem motłoch się rozproszył.

Petersburg, 31 października. Rozprawa sądu polowego z powodu ostatniego napadu koło mostu Woźniesieńskiego rozpoczęła się onegdaj i trwała do późnej nocy. Oskarżonych było 11 osób, w tem 6 handlarzy gazet, których widocznie do napadu najęto. Według twierdzenia tajnej policyi, przynajmniej 40 osób brało udział w napadzie. Sąd polowy skazał 8 oskarżonych na śmierć, trzech innych oddał sądowi wojskowemu. Wyroki śmierci wykonano dzisiaj rano koło Kronsztadu.

Petersburg, 31 października. *Pet. Ag. tel.* donosi: Wczorajszy dzień rocznicy manifestu carskiego minął spokojnie. Prawie we wszystkich fabrykach pracowano, sklepy były otwarte; ruch uliczny był normalny. Także z innych miejscowości nie nadeszły żadne wiadomości o demonstracyach.

Petersburg, 31 października. W Rossyi wydarzyło się wczoraj kilka wypadków kolejowych. Koło stacyi Pichanowa-Pusztyń linii kijowsko-moskiewskiej zderzył się pociąg osobowy z towarowym; pięć wagonów pociągu towarowego zostało rozbitych, jeden urzędnik zginął, dwóch było rannych. Na linii kolei moskiewsko-briańskiej, koło stacyi Daminiszyn zderzył się pociąg pospieszny z towarowym, przyczem kilka osób zostało okaleczonych. Linia jest dla ruchu zamknięta. Koło Berdyczowa wykoleił się pociąg jadący z Warszawy. 4 osoby zostały ciężko zranione, 10 lekko.

Petersburg, 31 października. Tutejsza filia Banku państwowego zawiadomiła instytucye bankowe, że wysyłanie przesyłek wartościowych i pieniężnych do gub. astrachańskiej, saratowskiej i do kilku miejscowości gub. kazańskiej zawieszono z powodu braku bezpieczeństwa.

Jedno z pism tutejszych donosi, że w moskiewskim sądzie apelacyjnym skradziono akta śledcze, dotyczące powstania robotniczego w grudniu 1905 r.

Petersburg, 31 października. (*A. P.*) Ogłoszono zapowiedziany ukaz w sprawie swobody wyznania sekt. Ukaz pozwala starowiercom i innym sektom cerkwi prawosławnej, o ile ich nauce nie stoi na przeszkodzie ustawa karna, zakładać gminy wyznaniowe, wybierać duchownych i budować domy modlitwy.

Tyflis, 31 października. (*Pet. Ag. tel.*). Koło wsi Sałysz oddział strzelców miał starcie z uzbrojoną bandą zbójecką, liczącą 16 ludzi. Przez 3 godziny trwała strzelanina. Dwaj myśliwi i jeden żyd, którego rozbójnicy prowadzili jako jeńca, zginęli, a jeden rozbójnik został zraniony. Jeden Ormianin i jeden żyd, który również byli jeńcami zbójów, uciekli podczas walki.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 31 października 1906.

Hotel George'a.

PP. Br. S. Konopka z Wieliczki, E. Zagórski z Kołodziejówki, J. Lubkowski z Porzecza, A. Garapich z Kołodziejówki, W. Małecki z Turadów.

Hotel Imperial.

PP. W. Abrahamowicz z Tyszkowiec, J. Machliński z Wołynia, A. Marimczuk z Kijowa.

Hotel Europejski.

P. W. Łukasiewicz z Suszczuny.

Hotel Francuski.

P. F. Trzciński z Gdyszyna.

Hotel Stadtmüllera.

P. Hr. J. Kalinowski z Oryszkowiec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 31 października 1906.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568		576	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	160	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	110	—	110	70
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	20	100	90
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	30	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	40	—	—
4% los. w 56 lat	97	30	98	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	98	50	99	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4% (4 em.)	96	50	97	20
Kol. lokalne dtto 4%	96	50	97	20
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	97	30	98	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	95	80	96	50
„ „ „ 4 konwen	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	30	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 października 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98·90	99·10
styczeń lipiec	98 60	98·80
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·95	100·15
kwiecień-październik	99·95	100·15
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	155·75	157·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	205·—	210·—
„ „ 1864 po 100 zł.	272·25	274·25
„ „ 1864 po 50 zł.	272 25	274 25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290 —	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.15	116 35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·95	99·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·90	99 90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·—	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	460·—	464·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·—	124·—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	98·75	99·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·90	99·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98 90	99·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99 05	100·05
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	98·90	99·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·80	117·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	94 30	94·50
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94 40	94·60
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	—·—	—·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	203·50	205 50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	202·50	204·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·20
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·35	95·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·75	106·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·75	—·—
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	97·15	98·15
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	98·20	99·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94·90	95·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	105 —
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	162 70	163 70
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·50	99·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278·50	288·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	284 50	294·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98 25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·40	98·—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·25	101·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·50	101·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·10	98·10
Austro-węg. banku 50 4 pr.	98·70	99 70
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·50	100·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·60	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·50	116·50
Kol półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·60	100·60
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·85	100·85
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99 35	100 35
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	99·70	100 70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	90 65	91·65
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98 70	99·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103 —	103·60
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·30	23 30
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	449 —	459 —
Clary 40 zł. m. k.	140·—	146·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56 75	62 75
Palfy 40 zł. m. k.	166·—	172 —
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	46·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·40	29·20
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	54·—	60·—
Salma 40 zł. mk.	195·—	[illegible]
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	70·—	76·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·25	316·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3185·—	3195·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	673·50	674·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	809·—	810·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	610·—	—·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	[illegible]
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	[illegible]
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	444·75	[illegible]
„ Austro-węg. 1400 k.	1759·—	[illegible]
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	565·50	[illegible]
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	[illegible]
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·75	[illegible]
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5744·—	5754·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411·—	421·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·—	[illegible]
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	[illegible]	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1038·—	[illegible]
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	704·—	[illegible]
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	673·—	[illegible]
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	598·25	[illegible]
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Sebodnicy 500 kor.	650·—	[illegible]
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	420·—	[illegible]
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	279·50	[illegible]
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·85	[illegible]
Paryż za 100 franków	95·58½	[illegible]
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·47½	[illegible]
Włoskie banki	95·70	[illegible]
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·55	[illegible]
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	[illegible]
20-markówka	23·47	[illegible]
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·55	[illegible]
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 65	[illegible]
Ruble	2·53¼	[illegible]

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. 13 975. (8535 3—3)

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że odbędzie się w dniu 14 listopada 1906 między godzina 8 a 12 przed południem w kancelaryi Nadzorcy c. k. straży skarbowej w Żywcu rozprawa względem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina w okręgu poborowym „Żywiec" na rok 1907 a warunkowo t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1908 i 1909, lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

Jako cenę ugodową na ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę trzech tysięcy stu (3100) kor.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od wina w pomienionym okręgu poborowym.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.
Wadowice, dnia 24 października 1906.

L. cz. 1863/6 (6) (8527 3—3)

Dnia 19 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 II. p. licytacya realności wl. 46 ks. gr. gm kat. Podgórze objętej, składająca się z parc. bud. lk. 150 i stojących na niej budynków, ogrodu, stanowiącego pg. lk. 170/1 w Podgórzu wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu frontowego i parkanu drewnianego, wychodków, komórki drewnianej, domu drewnianego, wozowni drewnianej, altany, szopy piętrowej i studni.

Nieruchomość powyższa oceniona jest 26.535 kor. 56 hal., przynależności zaś na 1207 kor.

Najniższa oferta wynosi kwotę 18.206 koron.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w kancelaryi sądowej.

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Anny ze Schnitzerów Ungerowej, oraz wszystkich osób interesowanych, którymby edyktu lub innej uchwały w tej sprawie nie można było doręczyć, ustanawia się kuratorem p. adw. d-. Chajesa w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 13 października 1906.

L. 13.188. (8536 3—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że odbędzie się w dniu 12 listopada 1906 między godziną 8 a 12 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach rozprawa względem zawarcia solidarnej ugody co do prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina w okręgu poborowym Wadowice na rok 1907, a warunkowo, t. j. z prawem wypowiedzenia na lata 1908 i 1909 lub też bezwarunkowo na powyższy trzechletni okres czasu.

Jako cenę ugodową na ten przedmiot ustanawia się roczną kwotę tysiąc osimset dwadzieścia pięć (1825) koron.

Do rozprawy przystąpić musi przeważna część przedsiębiorców co do ilości głów i rozmiaru przedsiębiorstwa, podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego od wina w pomienionym okręgu poborowym.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego
Wadowice, dnia 24 października 1906.

L. cz. E. 594 6 (7) (8558 3—3)

Na żądanie Chaima Brawera odbędzie się dnia 6 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 licytacya połowy realności wbl. 860 w Hajworonce.

Nieruchomość powyższa jest oceniona na 442 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 20 października 1906.

Nr. 1545. (8310 3—3)

Obwieszczenie licytacyi ofertowej.

Celem zabezpieczenia przewozu materyałów tytoniowych z c. k. fabryki tytoniu w Winnikach do c. k. urzędu sprzedaży tytoniu we Lwowie i odwrotnie, na czas od 1 przeciąg jednego roku t. j. na czas od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1907 rozpisuje c. k. urząd sprzedaży tytoniu we Lwowie rozprawę ofertową na dzień 9 listopada 1906.

Ubiegający się mają wnieść do tegoż urzędu oferty pisemne opieczętowane znaczkiem stemplowym na 1 koronę od każdego arkusza zaopatrzone wraz z dołączonym kwitem na złożone przepisane wadyum.

Bliższe warunki podane są w przybitym u drzwi c. k. urzędu sprzedaży tytoniu we Lwowie szczegółowem obwieszczeniu, które też wtymże urzędzie podczas godzin urzędowych przeglądnąć można.

C. k. urząd sprzedaży tytoniu.
Lwów, dnia 19 października 1906.

L. cz. E. 69/6 (4) (8591)

Dnia 7 grudnia 1906 odbędzie się o godzinie 12 b. 6 licytacya realności a) lwh. 298, b) realności lwh. 173 gm. Rosochacz z przynależytościami.

Ad a) Wartość szacunkowa 725 koron.
Najniższa oferta 483 kor.
Ad b) Wartość szacunkowa 360 kor.
Najniższa oferta 240 kor.
Warunki i dokumenta w biurze 6.
Gwoździec, dnia 15 października 1906.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

L. 28.227/1906. (8581 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie rozpisuje niniejszem publiczną ustną licytacyę z dopuszczeniem ofert pisemnych, celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach poborowych niż-j wyszczególnionych na rok 1907 bezwarrnkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1908 i 1909, względnie na bezwarunkowy przeciąg trzech lat 1907, 1908 i 1909.

Licytacya odbędzie się dnia 12 listopada 1906 o godzinie 9 rano w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Kr.k wie II. piętro.

Do ustnych i pisemnych ofert ma być dołączone wadyum, wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne mają być wniesione do rąk Radcy Dworu i dyrektora krakowskiego okręgu skarbowego najpóźniej do dnia 10 listopada 1906 godziny 1 po południu.

Bliższe warunki licytacyjne i dzierżawne, tudzież wykaz miejscowości należących do poszczególnych okręgów poborowych można przejrzeć w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie i komisaryatach straży skarbowej krakowskiego okręgu skarbowego.

Kwity depozytowe na złożone wadya lub kaucye, tudzież książeczki wkładkowe kas oszczędności nie mogą być jako wadya przyjęte.

Dzierżawca prawa poboru podatku spożywczego od wina obowiązany jest po myśli ustawy krajowej z 23 grudnia 1903 dz. ust. kraj. Nr. 146 pobierać oprócz państwowego podatku spożywczego od wina także 30% dodatek krajowy od tego podatku i uiszczać na rzecz kraju 30% rocznego czynszu dzierżawnego, płaconego za dzierżawę prawa poboru państwowego podatku spożywczego od wina.

Okręgi poborowe, w których prawo poboru podatku spożywczego od mięsa i wina ma być wydzierżawione, są następujące:

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu poborowego	Przedmiot dzierżawy — Prawo poboru podatku spożywczego		Cena wywołania K.	h.	Wysokość wadyum	Licytacya odbędzie się	Uwaga
1	Bochnia	mięsa		18.690		10% ceny wywołania	12 listopada 1906 od g. 9 rano	1 licytacya
2	Dobczyce	mięsa		4.065				2 licytacya
3	Mogiła	mięsa		6.519				
4	Mogiła		wina	2.223				
5	Podgórze	mięsa		67.667				
6	Wiśnicz	mięsa		7.150				

Kraków, dnia 27 października 1906.

L. 21.173/906 (8580 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

(Po raz drugi).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Żółkwi podaje do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi wydzierżawione będzie prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach poborowych niżej wymienionych na przeciąg trzech lat: 1907, 1908 i 1909, a to albo bezwarunkowo na całe trzechlecie albo warunkowo, t. j. z milczącem przedłużeniem na rok drugi (1908) i trzeci (1909), o ile w pierwszym lub drugim roku nie nastąpi wypowiedzenie w przepisanym terminie:

1. Licytacya ustna odbędzie się dnia 15 listopada (czwartek) 1906 o godzinie pomiędzy 9 a 12 przed południem w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi.

2. Przyjmuje się także oferty pisemne, te jednak wniesione być mają już dnia poprzedniego przed licytacyą ustną, więc najpóźniej do dnia 14 listopada (środa) 1906 do godziny 1 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Żółkwi, osobiście albo pocztą w opieczętowanych kowertach, na których umieszczony ma być następujący dopisek: „Oferta na dzierżawę prawa poboru podatku konsumcyjnego odnośnie do obwieszczenia licytacyi l. 19.290/06".

3. Ceny fiskalne (wywołania) pojedyńczych przedmiotów dzierżawnych oraz wysokość wadyów, jakie złożone być mają do licytacyi ustnej, względnie dołączone do pisemnych ofert, wyszczególnione są w umieszczonym poniżej wykazie.

4. Dodatkowych ofert wnoszonych po zamknięciu rozprawy licytacyjnej zasadniczo nie będzie się przyjmować. Zatem tylko te pisemne lub ustne oferty będą uwzględnione, które wniesione zostaną do rozprawy licytacyjnej (a nie z wolnej ręki). Także oferty konkretalne i wniesione telegraficznie nie będą uwzględnione. Ze względu, że jest to dopiero druga licytacya nie będzie się również uwzględniać ofert, w których ofiarowano czynsz dzierżawny niższy niż cena fiskalna.

5. Jako wadya i kaucye nie będą przyjmowane książeczki wkładkowe i żadnych kas oszczędności a więc nawet i c. k. Kasy oszczędności pocztowej, jeżeli zaś wadyum i kaucye złożone być mają nie w gotówce lecz w obligacyach, w takim razie należy dostarczyć na obligacye te opisa w trzech egzemplarzach na drukach, które są do nabycia we wszystkich Nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu skarbowego oraz w c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Żółkwi.

6. W myśl postanowień ustawy z dnia 23 grudnia 1903 (Dziennik ustaw krajow. Nr. 146 (x 1903) dzierżawcy podatku konsumcyjnego od wina obowiązani będą pobierać na rzecz funduszu krajowego 30% dodatek krajowy do rządowego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego i za prawo poboru tego podatku uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego, opłaconego za prawo poboru podatku rządowego. Ewentualna zmiana tego dodatku będzie miała ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku rządowego.

L. porz.	Przedmiot dzierżawy	Okręg dzierżawny	Cena wywołania koron	Wadyum koron
1	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa	Krystynopol	4456	446
2		Mosty wielkie	5700	570
3		Rawa ruska	27055	2706
4		Tartaków	2045	205
5		Żółkiew	12351	1236
6	Prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina	Rawa ruska	755	76
7		Sokal	1010	101
8		Żółkiew	920	92

Bliższe warunki licytacytacyjne mogą być w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi, tudzież w c. k. Nadzorach straży skarbowej żółkiewskiego okręgu skarbowego w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą przejrzane i zostaną przy licytacyi mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Żółkiew, dnia 26 października 1906.

L. cz. E. 1772/6 (4) (8575 2—2)

Dnia 28 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Tłumaczu odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 1397 gm. Olesza, składającej się z parc. bud. 1 698 i parc. grunt. l. kat. 61/2 i 63/1 wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, drzew owocowych i ogrodzenia.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 911 koron, z czego grunt na 631 koron, a budynki na 280 koron, przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 634 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnonoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 20 października 1906.

L. cz. E. 442/6 (5) (8570 2—3)

Dnia 1 grudnia 1906 o godzinie 10 rano przed południem w sądzie tutejszym, odbędzie się licytacya połowy realności whl. 678 gm. Łaskowce.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1050 kor., zaczem połowa tejże na 525 kor.

Najniższa cena wynosi 312 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin uryędowych w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 10 października 1906.

(8644 1—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w sobotę po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 5 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: kilkadziesiąt beczek wina, oraz we flaszkach i towary bławatne.

Wtorek 6 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Środa 7 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: ubrania męskie, 14 worów mąki i meble.

Czwartek 8 li-topada 1906 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Piątek 9 listopada 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i fortepian.

Sobota 10 listopada 1906 od 4 do 8 godz: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28 października 1906.

L. cz. E. 1454/6 (5) (8589)

Na żądanie Lezera Goldberga, kupca w Bieczu, odbędzie się dnia 30 listopada 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 12 licytacya realności whl. 53 ks. gr. gm. Lipinki, obejmującej wiejskie gospodarstwo z domem wraz z przynależnościami, składającemi się z żaru, drabiny, żłobu i drabinki.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1495 kor., przynależności zaś na 5 kor., razem na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 18 października 1906.

L. cz. E. 317/6 (4) (8592)

Dnia 7 grudnia 1906 o godzinie 10 rano, odbędzie się w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 1136 gm. Kułaczkowce.

Wartość szacunkowa 300 koron.

Najniższa oferta 200 koron.

Warunki, dokumenta biuro 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 22 października 1906.

L. cz. E. 3259/6 (8593)

Zobowiązany Getzel Vogel w Kałuszu.

Na żądanie eskontowego i kredytowego banku w Kutach odbędzie się dnia 3 grudnia 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya 4/6 części realności obj. whl. 1359 ks. gr. gm. Kałusz, Getzla Vogla własnych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6032 kor.

Najniższa cena wynosi 4021 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 3 października 1906.

Nr. 2267. (8576 1—2)

K u n d m a c h u n g.

Die Direction des k. k. Staatsgestütes zu Radautz beabsichtigt 5000 q Hafer guter Qualität mit einem Hectolitergewicht von mindestens 44 kg. anzukaufen.

Von diesem Quantum sind 3000 q noch im Laufe dieses Jahres bis spätestens 20 Dezember 1906 und der Rest bis spätestens Ende Jäner 1907 zuliefern, beziehungsweise zu übernehmen und zu bezahlen.

Es kann auch auf ein Teilquantum des Gesammtbedarfes offerirt werden.

Hiefon werden alle Interessenten mit der Einladung in Kenntnis gesetz, diesbezüglich bemusterte-schriftliche Offerte bei der obigen Direction bis zum 16 November l. J. zu überreichen, an welchem Tage um 10 Uhr Vormittags die Eröffnung der Offerte stattfinden wird.

Jedes Offert muss nachstehende Punkten enthalten:

1. des zu liefernte Haferquantum in Meterzentnern.

2. Das Qualitats (Hectoliter Gewicht in kg.

3. Den Einheitspreis pro 1 q in Kronen-Wahrung und zwar: a) loco Hauptspeicher Radautz, b) loco Hauptspeicher Galanestic.

Die Direction des k. k. Staatsgestütes behält sich jedoch das Recht der freien Wahl unter den Offerenten, abgesehen von den gestellten Preisen vor, unterliegt das Ergebnis der Offertverhandlung der Genehmigung des k. k. Ackerbau-Ministerium.

Jedem Offerte ist ein Vadium von 1000 Kronen anzuschliesen, welch Letzteres von den Erstehern sofort nach der Offertverhandlung auf 10% das Gesammtkaufpreiss zu ergänzen und als Caution zur Sicherstellung des Ärars bis zur Abwicklung des Lieferungsgeschäftes in die k. k. Gestütskassa zu hinterlegen ist.

Von der k. k. Staatsgestüts Direction
Radautz.

L. cz. E. 1599/6 (6) (8590)

Na żądanie powiatowej kasy oszczędności w Gorlicach, zastąpionej przez pełnomocnika p. dr. Dziubczyńskiego, adwokata w Gorlicach, odbędzie się dnia 19 grudnia 1906 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności whl. 37 i lwh. 56 ks. gr. gm. kat. Glinik maryampolski, stanowiących gospodarstwo wiejskie z budynkami wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: a) realność lwh. 56 na 5130 koron, b) realność lwh. 37 na 16.600 kor., przynależności zaś na 1822 kor., razem na 23.552 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 56 kwotę 3420 kor., zaś co do realności lwh. 37 kwotę 12.281 koron 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 23 października 1906.

Konkursa.

L. 2985 (8537 3—3)

Konkurs

na dwie posady akuszerek okręgowych, a to w Dębowcu i Ołpinach pod warunkami unormowanymi rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 30 sierpnia 1892 L. 67.596.

Podania poparte świadectwem złożonego egzaminu, metryką chrztu i świadectwem moralności, należy wnosić do Wydziału powiatowego w Jaśle w terminie do 15 listopada 1906.

Wydział powiatowy.
Jasło, dnia 18 października 1906.

L. 76. (8579 2—3)

Konkurs.

Komisya Instytutu ubogich chrześcian rozpisuje konkurs na trzy miejsca z funduszu religijnego w Zakładzie Sierót dziewcząt im. św. Kazimierza we Lwowie (u Sióstr Miłosierdzia).

Prośby sierót w wieku od 7 do 12 lat zaopatrzone w metryki urodzenia i chrztu proszącej, śmierci obojga rodziców lub jednego z nich, świadectwo ubóstwa i lekarza, wnosić należy do kancelaryi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu J. E. ks. Arcybiskupa obrz. łać. we Lwowie do dnia 10 grudnia 1906.

Lwów, dnia 20 września 1906.

L. 126.934/V. (8599 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania nowo utworzonej posady amanuenta przy c. k. Bibliotece uniwersyteckiej w Krakowie z systemizowanymi poborami IX. klasy rangi, t. j. z płacą 2800 kor. i dodatkiem aktywalnym 600 kor., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania kompetencyjne zaopatrzone w potrzebne dokumenty osobiste i dowody kwalifikacyjne wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty należy wnosić w drodze właściwej do Dyrekcyi powyższej Biblioteki w terminie do dnia 15 listopada 1906.

Lwów, dnia 13 października 1906.

L. 1261. (8598)

Konkurs.

Z fundacyi im. Szyfry Biny Nathanson dla wyposażenia ubogich dziewcząt izraelickich, zatwierdzonej reskryptem c. k. Namiestnictwa z 28 grudnia 1904 l. 179.800, rozpisuje się niniejszem konkurs na 2 stypendya posagowe po 1000 koron, które w drodze losowania nadane zostaną dnia 17 grudnia 1906.

O takie stypendyum posagowe ubiegać się mogą dziewczęta wyznania mojżeszowego, pochodzące z rodziny bp. Szyfry Biny Nathanson, których oboje rodzice, lub też tylko jeden rodzic noszą lub nosiły rodowe nazwisko fundatorki „Bursztyn“ a w braku takich kandydatek, wyposażone być mogą inne ubogie dziewczęta izraelickie.

Bliższe tedy warunki ubiegania się o to stypendyum są:

a) pokrewieństwo z bp. fundatorką, z wykluczeniem atoli dzieci, względnie potomstwa Szachne Landaua;

b) ubóstwo;

c) moralność;

d) wiek między 16 a 35 r. życia.

Pierwszeństwo między kandydatkami ukwalifikowanemi w wymogach b, c, d, mają przedewszystkiem sieroty, a pomiędzy niemi sieroty tak po ojcu, jakoteż i po matce.

Wypłata stypendyum posagowego nastąpi po legalnym ślubie kandydatki do jej rąk przez kuratoryę fundacyjną w kancelaryi Zboru izrael. we Lwowie.

Podania udokumentowane dowodami wyżej określonymi wniesione być mają do protokołu podawczego Przełożeństwa Gminy wyznaniowej izrael. we Lwowie (ul. Bernsteina l. 12) najpóźniej do końca listopada 1905 r.

Kuratorya fundacyi im. Szyfry Biny Nathanson.
Lwów, dnia 22 października 1906.

Kuratele.

L. cz. P. 420/5 (8) (8550 3—3)

Za marnotrawcę uznano Michała Bybaka w Podusilnej.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Unikiewicza w Podusilnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 8 grudnia 1905.

L. cz. L. 8/6 (6) (8573)

Za umysłowo chorego uznano Wasyla Moroza w Medenicach.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Moroza w Medenicach.

Sąd powiatowy.
Medenice, 17 października 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 382/6 (1) (8554 2—3)

Przeciw Teodorowi Kuczerowemu synowi Eliasza wniosła skargę o część realności 281 Marya Gaczyńska z Kołodziejówki.

Rozprawę wyznaczono na 12 listopada 1906 rano 8.

Kuratorem celem bronienia praw niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono Macieja Bryka z Kołodziejówki na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego.

C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 10 października 1906.

L. cz. C. I. 368/6 (1) (8553 2—3)

Przeciw masie spadkowej Kaspra Świętocha wniósł do tutejszego sądu Michał Starodub skargę o grunt. Rozprawę wyznaczono na 8 listopada 1906.

Kuratorem celem bronienia praw tej masy ustanowiono Felixa Iżykowskiego z Horodnicy na jej koszt i niebezpieczeństwo.

C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 3 października 1906.

L. cz. C. 170/6 (1) (8595)

Przeciw Jakóbowi Szczypcie z Tylicza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Muszynie przez Osiasa Breitkopfa z Tylicza pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 listopada 1906 o godz 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Szczypty ustanawia się pana Pawła Królikowskiego w Tyliczu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jakóba Szczyptę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd pwiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 25 października 1906.

L. cz. C. II. 354/6 (2) (8626)

Przeciw Franciszkowi Wojnowskiemu, którego miejsce pobytu jest nie znane, wniesiony został do c. k. sądu pow. w Brzozowie przez Ozyasza Wielopolskiego w Brzozowie pozew o uznanie pretensyi w kwocie 886 zlr. 66 ct. za umorzoną.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 października 1906 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Franciszka Wojnowskiego ustanawia się pana adw. dra Goldmana w Brzozowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 27 października 1906.

L. cz. E. 1353/6 (1) (8587)

Przeciw Julii z Radziejowskich Mielnik ostatniemi czasu w Huczku w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dobromilu przeciw niej o 50 koron zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 29 czerwca 1906 liczba czynności E. 1353/6 (1) którą dozwolono przymusową licytacyę połowy realności objętej wyk. hip. l. 203 k. gr. gm. Huczko część I.

Ponieważ niewiadomo gdzie Julia z Radziejowskich Mielnik przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Bazylego Husaża w Huczku.

Tenże kurator zastępywać będzie Julię z Radziejowskich Mielnik w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie głosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 28 lipca 1906.

L. cz. C. I. 277/6 (1) (8584)

Przeciw Jadwidze z Kaczorów Plebanowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Jana Ćwika pozew o 280 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 12 listopada 1906 godz. 9 i pół rano w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Jadwigi z Kaczorów Plebanowej ustanawia się pana Jana Kramarza w Woli wielkiej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jadwigę z Kaczorów Plebanową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 26 października 1906.

L. cz. E. 1592/6 (1). (8588)

Przeciw Iwanowi Przedzielnickiemu ostatniemi czasy w Michowej w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dobromilu przeciw niemu o 146 kor. i 9 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 30 lipca 1906 liczba czynności E. 1592/6, którą dozwolono przymusową licytacyę połowy realności objętej wyk. hip. l. 74 ks. gr. gm. Michowa.

Ponieważ niewiadomo gdzie Iwan Przedzielnicki przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Bogusława Hawliczka adwokata w Dobromilu.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Przedzielnickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV
Dobromil, dnia 31 sierpnia 1906.

L. cz. E. 1679/6 (1) (8586)

Przeciw Antoniemu Andrunikowi ostatniemi czasy w Katynie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Dobromilu przeciw niemu o 22 koron zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 20 sierpnia 1906 liczba czynności E. 1679/6 (1), którą, dozwolono przymusową licytacyę połowy realności objętej wyk. hip. l. 104 ks. gr. gm. Katyna.

Ponieważ niewiadomo gdzie Antoni Andrunik przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Bogusława Hawliczka adwokata w Dobromilu.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Andrunika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 15 września 1906.

L. cz. C. IV. 261/6 (1) (8639)

Przeciw Piotrowi Wałachowi z Nowej wsi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Strzyżowie przez Maryannę Sanecką pozew o 480 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 listopada 1906 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Piotra Wałacha ustanawia się pana Michała Ptaka w Nowej wsi kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Wałacha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Strzyżów, dnia 16 października 1906.

Spadki.

L. cz. A. 512/6 (5) (8555 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu zawiadamia, że dnia 21 września 1887 w Horybladach zmarł Dmytro Komaniecki nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Komanieckiego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z ustanowionym dla niego kuratorem dr. Letzem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 30 sierpnia 1906.

L. cz. A. 409/5 (8) (8545 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, że dnia 26 stycznia 1874 w Poznance hełm. zmarła Anna Kurdzii.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Iwana Kurdziela i Fedia Kurdziela nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Antonim Wojną ustanowionym dla nieobecnych Iwana i Fedia Kurdzielów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, dnia 20 września 1906.

Amortyzacye.

G. Zl. Ac. VI. 99/6 (1). (8385 3—3)

Vom gefertigten Gerichte wird über Ansuchen des Stanislaus Ritter v. Dunin Kęplicz, Dragonenoberlieutenants in Lemberg die Einleitung der Amortisirung des angeblich in Verlust geratenen Bezugscheines der Wechselstuben Actiengesellschaft „Mercur“ in Wien sub 31 Jänner 1905 ausgestellten Bezugscheines über Stk. 1 Clary Los à fl. 40 C. M. Nom. v. J. 1855 Nr. 35.523; Stk. 1 Innsbrucker-Los à fl. 20 Nom. v. J. 1871 Nr. 35.007; Stk. 1 Krakauer-Los à fl. 20 Nom. v. J. 1873 Nr. 5115; Stk. 1 Ofuer-Los à fl. 40 Nom. v. J. 1859 Nr. 31.973; Stk. 1 Palffy-Los à fl. 40 C. M. v. J. 1855 Nr. 67.776; Stk. 1 Rudolf-Los à fl. 10 Nom. v. J. 1864 Ser. 845 Nr. 42; Stk. 1 Salm-Los à fl. 40. C. M. v. J. 1855 Nr. 12.754 bewilligt.

Diejenigen, welche auf den vorerwähnten Bezugschein einen Anspruch stellen wollen, werden aufgefordert, ihr Recht darauf binnen einem Jahre, sechs Wochen und drei Tagen von der letzten Verlautbarung dieses Edictes angerechnet, bei diesem Gerichte so gewiss nachzuweisen, widrigens diese Urkunde nach Verlauf obiger Frist über innerliches Ansuchen des Amortisirungswerbers für amortisirt erklärt werden würde.

K. k. Bezirksgericht, S. I. Abt. VI.
Lemberg, 5 Juni 1906.

L. cz. T. 63/6 (5) (8538 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek RóżyBeili Goldstein, rytualnie zamężnej Wurzel, recte Mojżesza Markusa Goldsteina alias Maurycego Wurzla uniwersalnej spadkobierczyni Ignacego Wurzla, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 55.163 na 93 kor. 04 hal. z dnia 1 lipca 1906 opiewającej, na imię Maurycego Wurzla wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 10 października 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 659, XVII. 50/88 (8539)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych i spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Półwsie zwierzynieckie.

Brzmienie firmy: „Sina Srebrny i Benjamin Eisenborg Essigfabrik Zwierzyniec.

Specyalne wpisy: Spólnicy Sima Srebrny i Benjamin Eisenberg rozwiązali spółkę i obaj są likwidatorami.

Zastępstwo i podpisywanie firmy przysługuje każdemu ze spólników z osobna.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 9 października 1906.

L. cz. 766 Stow. II. 148 (8501)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytowe stowarzysze ie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Wykreślono z rejestru dla stowarzyszeń wskutek rozwiązania stowarzyszenia po przeprowadzeniu likwidacyi.

Data wpisu: 31 sierpnia 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1906

Doniesienia prywatne.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorszej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5 50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	z Jaworowa.
—	8 45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11 45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1 30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1 40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3 55	z Tuchli (od 15/8 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5 5	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego. Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8 40		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9 (5	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9 2	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·3	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 3	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4 05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9). Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8 35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9). Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2 21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2 40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2 45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	6 00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7 25	do Rawy ruskiej, Sokala.
	9·10	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10 05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyznicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7 07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8 20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1. czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze“

—	7 00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
2 05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·2	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

—	6 35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
2 36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Tłumaczenie.

Bank austryacko-węgierski.

XXIX. zwyczajne posiedzenie roczne Walnego Zgromadzenia

Banku austryacko-węgierskiego

odbędzie się w miesiącu **lutym** 1907 r.

Akcyonaryuszów, mających prawo głosowania*), którzy w tem Walnem Zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, zaprasza się, aby najpóźniej do **piątku 30. listopada 1906 roku,** dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1906 datowanych akcyj Banku austryacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowymi złożyli lub winkulowali w Oddziale depozytowym Zakładu głównego we Wiedniu, albo w Zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z Filij.

Akcyonaryusze, którzy już dawniej w tym celu akcye w banku złożyli, są tem samem, bez poszczególnego nowego zgłoszenia, członkami walnego zgromadzenia.

Porządek dzienny, miejsce i godzina Walnego Zgromadzenia oznajmione będą członkom w swoim czasie obwieszczeniami w dziennikach urzędowych, we Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, 27. października 1906.

Bank austryacko-węgierski.
Biliński
gubernator.
Wiesenburg generalny radca. **Pranger** generalny sekretarz.

*) Artykuł 14. statutów Banku austryacko-węgierskiego, ustęp 1: W Walnych Zgromadzeniach Banku austryacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austryaccy i węgierscy.

Artykuł 15. statutów: Od uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu jest wyłączony:
a) kto nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten, do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
b) kto w skutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub czci, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18. statutów: Każdy członek Walnego Zgromadzenia przybyć może tylko we własnej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnieniach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł 19. statutów: Jeżeli akcye opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten uprawniony jest przybyć na Walne Zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ci są obywatelami austryackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14. i 15)., wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w Walnem Zgromadzeniu.

(Przedruk nie będzie płacony).

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Die

XXIX. regelmäßige Jahressitzung der Generalversammlung

der

Oesterreichisch-ungarischen Bank

findet im Monate Februar des Jahres 1907 statt.

Die stimmberechtigten Aktionäre*), welche dieser Generalversammlung als Mitglieder angehören wollen, werden eingeladen, spätestens bis Freitag, den 30. November 1906, zwanzig auf ihren Namen lautende, vor dem Juli 1906 datierte Aktien der Oesterreichisch-ungarischen Bank sammt Couponsbogen bei der Depositen-Abtheilung der Hauptanstalt in Wien oder bei der Hauptanstalt in Budapest oder bei einer Filiale zu hinterlegen oder vinkuliren zu lassen.

Aktionäre, von welchen die Aktien zu diesem Zwecke bereits von früherher bei der Bank erliegen, sind hiedurch, ohne daß es einer besonderen Anmeldung bedarf, Mitglieder der Generalversammlung.

Tagesordnung, Ort und Stunde der Sitzung werden den Mitgliedern der Generalversammlung mittelst besonderer Kundmachung in den zu Wien und Budapest erscheinenden Amtsblättern rechtzeitig bekannt gegeben werden.

Wien, 27. Oktober 1906.

Oesterreichisch-ungarische Bank.
Biliński
Gouverneur.
Wiesenburg Generalrath. **Pranger** Generalsekretär.

*) Artikel 14. der Statuten der Oesterreichisch-ungarischen Bank, Alinea 1: An den Generalversammlungen der Oesterreichisch-ungarischen Bank können nur österreichische und ungarische Staatsangehörige teilnehmen.

Artikel 15. der Statuten: Von der Teilnahme an der Generalversammlung ist ausgeschlossen:
a) wer nicht im Vollgenusse der bürgerlichen Rechte steht, insbesondere auch Derjenige, über dessen Vermögen das Konkursverfahren eröffnet worden ist, bis zur Beendigung desselben,
b) wer in Folge einer strafgerichtlichen Verurtheilung in seinen bürgerlichen, politischen oder Ehrenrechten beschränkt ist, solange diese Beschränkung andauert.

Artikel 18. der Statuten: Jedes Mitglied der Generalversammlung kann nur in eigener Person und nicht durch einen Bevollmächtigten erscheinen und hat bei Berathungen und Entscheidungen, auch wenn es in mehreren Eigenschaften an den Verhandlungen theilnehmen würde, nur eine Stimme.

Artikel 19. der Statuten: Lauten Aktien auf juristische Personen, auf Frauen oder mehrere Teilnehmer, so ist derjenige berechtigt, in der Generalversammlung zu erscheinen und das Stimmrecht auszuüben, welcher sich mit einer Vollmacht der Aktieneigenthümer, soferne diese österreichische oder ungarische Staatsangehörige sind, ausweist. Bevollmächtigte müssen aber mit Ausnahme des Aktienbesitzes ihren persönlichen Eigenschaften nach (Artikel 14 und 15) fähig sein, an der Generalversammlung teilzunehmen

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.